Nr. 69 NALEŻYTOSC PUCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 22 Marca 1924.

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5,000,000 mkp. Z odnoszeniem 6,000,000 „ przesyłką pocz. 6,000,000 „ za granicą 10,000,000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1574
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr
W tekście 20 „
Nadesłane 25 „
Po kronice 30 „
Na 1-szej stronie 40 „
Drobne od słowa 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50%
Załączniki według umowy.
Nr czek. P. K. O. 140.956.
1 zł. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone ... [illegible]

Rewelacje o rzekomo tajnych traktatach

Berlin uderza w stół — nożyce odzywają się w Pradze

Kraków, 21 marca.

Odkąd istnieją międzynarodowe stosunki dyplomatyczne, zawieranie tajnych umów stało się ważną częścią sztuki dyplomatycznej. Zawierano często pod naciskiem konieczności, wynikającej ze stosunków międzynarodowych danego momentu dziejowego, często zaś z nałogu do uroczystego otaczania się tajemnicą. Oczywiście z chwilą powstania tajnych układów, powstała też dążność do odkrywania tajemnicy, a równocześnie w razie potrzeby uciekano się do podrabiania całkiem nie istniejących tajnych traktatów.

Najnowszym wykwitem takich zabiegów jest ogłoszenie przez „Berliner Tageblatt" rzekomych tajnych układów, zawartych pomiędzy Francją a Czechami. Mają to być tajne protokóły, deklaracje i koncepty traktatowe, istniejące obok ogłoszonego publicznie traktatu sojuszowego francusko-czeskiego z dnia 24 stycznia 1924 r. Ogłoszenie tych tajnych dokumentów — rzeczywistych czy podrobionych — wywołało oczywiście wśród opinji publicznej wszystkich krajów zrozumiałą sensację. Ale samo wzbudzenie sensacji nie było oczywiście celem tej niemieckiej publikacji. Tutaj chodziło Niemcom o zdyskredytowanie Francji wobec wszystkich prawie państw, które z nią pozostają w stosunkach ścisłej przyjaźni, albo przynajmniej prawnego współżycia. Czy ten cel został osiągnięty, zobaczymy w dalszym ciągu, najpierw bowiem zająć się musimy treścią rzekomych tajnych dokumentów.

Niepodobieństwem jest i niema zresztą potrzeby zajmować się w ramach jednego artykułu całością tych dokumentów, poprzestajemy tedy na dosłownem przytoczeniu tak zwanej „deklaracji do traktatu sojuszowego pomiędzy Francją a Czechami", która bezpośrednio także do nas się odnosi. Oto tekst wymienionej deklaracji:

1) W razie wojny z Niemcami Czechy z całą swoją siłą zbrojną stają po stronie Francji i naodwrót obowiązuje się Francja na wypadek zatargu zbrojnego Czech z Niemcami wypowiedzieć Niemcom wojnę.

2) W razie wojny **pomiędzy Polską a Niemcami,** obie strony traktatowe stają po stronie Polski.

3) Przed podjęciem kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Czechami a Węgrami, Francja poprze Czechy dostawą materjałów wojennych.

4) Francja i Czechy **zachowają się neutralnie w razie konfliktu pomiędzy Polską a Rosją.**

5) W razie odżycia ruchu łącznościowego w republice austrjackiej, obie strony traktatowe zwrócą uwagę Wiednia na jego skutki pod postacią obsadzenia republiki austrjackiej przez wojska sprzymierzone.

6) Powrót Habsburgów do Węgier nakłada na Francję obowiązek natychmiastowego wstrzymania kredytów, zaś na obie strony traktatowe obowiązek zaostrzenia kontroli. Co do dalszego modus procedendi obie strony porozumieją się.

7) Próba przywrócenia Hohenzollernów w Niemczech, albo w jednem z niemieckich krajów, będzie wymagała natychmiastowo **najostrzejszego protestu ultymatywnego** obu stron z zapowiedzią dalszych sankcyj na zachodzie i południowym wschodzie. Notoryczny opór Niemiec będzie casus belli.

8) W obopólnem porozumieniu należy wdrożyć przyjazne stosunki z Rosją. W razie ataku Rosji na Rumunję należy Rumunję zaopatrywać w materjały wojenne.

9) Poparcie Rosji przez Niemcy **w razie wojny pomiędzy Polską a Rosją zobowiązuje Francję i Czechy do wypowiedzenia wojny Niemcom.**

10) Stanowisko obu stron **wobec Włoch jest niezawisłe.** Dążenie Włoch do zagarnięcia panowania nad morzem Śródziemnem będzie przez obie strony zwalczane.

Tak brzmi rzekoma „deklaracja", podpisana w Paryżu dnia 25 stycznia 1924 r. przez Poincarego i Benesza. Ma ona być „clou" całej publikacji. Omawiając ten dokument, powiada „Berliner Tageblatt" od siebie: „Czechy są zobowiązane w razie wojny polsko-niemieckiej walczyć i krwawić się **po stronie Polski,** a nie jest nawet zastrzeżone, że ten obowiązek nie istnieje w razie napadu Polski na Niemcy. Ale gdyby Polska popadła w konflikt z Rosją, wtedy Francja i Czechy pozostają **neutralnemi.** Co prawda znajduje się tutaj wyjście pod postacią pomocy niemieckiej dla Rosji. Taka pomoc zmusiłaby Francję i Czechy do akcji, a nic łatwiejszego jak wyszukanie takiej pomocy niemieckiej". Omawiając resztę dokumentów, zaznacza „Berliner Tageblatt", że polityka francusko-czeska zwraca się przeciwko Włochom i pragnęła, acz bez skutku, wciągnąć Jugosławję w orbitę swoich wpływów, ale Jugosławja nie chciała wiązać swoich losów z losami Polski i uzależnić się od życzeń Francji".

Na tej próbie mącenia w kadzi międzynarodowej poprzestał przynajmniej na razie „Berliner Tageblatt", sądząc, że ferment będzie sam przez się działał, wywołując kwasy. Czeski minister spraw zagranicznych dr Benesz oświadczył w komisji sejmowej, że dokumenty, ogłoszone przez „Berliner Tageblatt", **są pospolitem fałszerstwem.** Sadzimy, że rząd nasz równie zna tę sprawę i nie potrzebuje czekać na informacje z Pragi. Trudno przypuścić, ażeby mogło być inaczej.

Ale na stole, uderzonym przez „Berliner Tageblatt" odezwały się bardzo głośno czeskie nożyce. Oto p. Tusar, poseł czeski w Berlinie, ogłosił w „Vossische Zeitung" artykuł, który wypowiada się przeciwko istnieniu układów, ogłoszonych przez „Berliner Tageblatt", co do Polski zaś, to pomysł walczenia przeciwko Niemcom wojsk francuskich i czeskich uważa za **niedorzeczny.** Trudno przypuszczać — kończy p. Tusar — ażeby Czesi w interesie Polski dali się wciągnąć w wojnę.

Bądź pan spokojny, panie Tusar, my o czemś podobnem nie myślimy. Znamy was aż nadto dobrze. A co do Francji, to mamy z nią układ, znany całemu światu.

Armja zakupiła 3.300 akcyj Banku Polskiego

Warszawa, 21 marca (AW). Na skutek akcji subskrypcyjnej, podjętej przez redakcję „Polski Zbrojnej", **w ciągu trzech dni różne oddziały wojskowe zakupiły zgórą 3.300 akcyj Banku Polskiego.**

———oo———

Szczegóły zamachu na wicekonsulat polski w Olsztynie

Dwaj sprawcy zamachu. — Myśl zamachu wyszła z tajnych organizacyj

Gdańsk, 21 marca (AW). „Gazeta Gdańska" przynosi dalsze szczegóły **o napadzie na wicekonsula polskiego w Olsztynie:** We wtorek wicekonsul udał się na spoczynek o godz. 12 i pół. Wkrótce jednak przebudzony został **strzałem z rewolweru.** Wicekonsul zerwał się natychmiast i pobiegł **do kancelarji, gdzie zauważył jakiegoś osobnika, który zeskoczył z okna konsulatu i pobiegł w kierunku ulicy Cesarskiej.** Po bliższych oględzinach mieszkania zauważono przestrzelone szyby i znaleziono kulę browningową, która [illegible] się o metalowe łóżko. **Zamachu dokonało dwu sprawców.** Jeden z nich **celował prosto w głowę wicekonsula,** jak to wynika ze śladu uderzenia kuli w ścianę. Sprawcami zamachu są niewątpliwie członkowie tajnych organizacyj, spokrewnionych z „Heimatsbundem", którego redaktor Wordlitzky atakował kilkakrotnie wicekonsula w prasie, zarzucając mu szpiegostwo na rzecz Polski. Jeden z takich artykułów Wordlitzky zakończył słowami: „A teraz zobaczymy czyn".

Układ włosko-czeski

Osaczenie Węgier przez Czechy

Berlin, 21 marca (AW). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Wiednia o zawarciu układu między **Czechosłowacją a Włochami.** — Układ ma na celu **przywrócenie równowagi politycznej, naruszonej przez układ włosko-jugosłowiański.** Prasa przypisuje układowi wielkie znaczenie dla usunięcia przeciwieństw między Czechosłowacją a Włochami. Układ ma również wielkie znaczenie dla Austrji i jest wyrazem zupełnej **izolacji Węgier.**

Posiedzenie polskiej Unji międzyparlamentarnej

Warszawa, 21 marca (PAT). W dniu dzisiejszym przy współudziale marszałków obu Izb oraz przedstawiciela min. spraw zagr. Bertoniego odbyło się w Sejmie posiedzenie **grupy polskiej Unji międzyparlamentarnej.** Obradom przewodniczył prezes grupy prof. Dębliński, który zobrazował dotychczasową działalność Unji na gruncie polskim i zdał sprawę z przebiegu konferencji, odbytej w sierpniu ub. r. w Kopenhadze. Mowca zawiadomił, że w pierwszych dniach kwietnia zbiera się w Strasburgu rada międzyparlamentarna, która obradować będzie w trzech komisjach: a) dla spraw **finansowych i gospodarczych, b) dla spraw rozbrojenia, c) dla spraw kolonjalnych.** Ze względu na wagę spraw, będących na porządku dziennym, pożądanem byłoby, aby nasz parlament skorzystał z przysługującego mu prawa wysłania na tę konferencję dwóch delegatów. Posłowie i senatorzy, którzy zabierali głos w dyskusji, podkreślali konieczność wydatniejszego udziału parlamentu polskiego w pracach Unji na konferencji w Strasburgu. Jako przedstawiciele Polski wyjadą do Strassburga **prof. Dębiński i senator Buzek.**

Rozpoczęcie rokowań polsko-sowieckich w sprawach konsularnych

Moskwa, 21 marca (AW). Dzisiaj w piątek o godz. 7 wiecz. rozpoczną się w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych **polsko-sowieckie układy w sprawie zawarcia konwencji konsularnej.** Delegatami ze strony Polski są: p. posel Ludwik **Darowski** i dr Karol **Poznański,** naczelnik wydziału w departamencie konsularnym ministerstwa spraw zagranicznych. Ponadto jako eksperci biorą udział w rokowaniach prezes komisji reparacyjnej w Moskwie p. **Zieleziński,** drugi sekretarz poselstwa p. **Chałupczyński,** delegat ministerstwa sprawiedliwości p. **Jabłoński** i delegat min. spraw. wewn. p. **Jaszczołt.** Sekretarzem strony polskiej jest wicekonsul polski w Moskwie p. **Jankowski.** Delegatami ze strony sowietów są członek kolegjum komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych p. **Kópp** i naczelnik wydziału bałtyckiego p. **Stein,** ekspertami zaś pp. **Sokołowski i Melamed,** z departamentu prawno-ekonomicznego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, p. Korablew, z komisarjatu spraw wewnętrznych; sekretarzem strony sowieckiej jest p. Orlow, referent spraw polskich w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych.

Przedwczesne eskontowanie w Pradze porozumienia polsko-czeskiego

Praga, 21 marca (PAT). „Venkow" z zadowoleniem wita głosy prasy polskiej, opowiadające się **za porozumieniem z Czechosłowacją,** podkreślając przytem ze szczególnym naciskiem opinję w tym kierunku wyrażoną przez **„Gazetę Warszawską", ponieważ opinja ta jako pochodząca z kół polskiego ministerstwa spraw zagranicznych,** nabiera znaczenia tem **więcej znamiennego.** Jakkolwiek to wszystko nie doprowadziło jeszcze obu krajów do porozumienia, to jednak w każdym bądź razie należy w tem widzieć niewątpliwie **symptom otrzeźwienia politycznego,** jako też dowód, że w Polsce zaczynają już polepszenie się stosunków z Czechosłowacją oceniać, **jako zgodne również z interesami Polski.** Czechosłowacja — kończy „Venkow" — powstrzymuje się wogóle od wszystkiego, **coby mogło stanąć na przeszkodzie tej życzliwej dla Czechosłowacji ewolucji, jaką przechodzi polska opinja publiczna.** (Co zdanie, to pomyłka. Ten komentarz uważamy za wystarczający. Uw. red.)

Kiedy wejdzie w życie ustawa o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Wobec tego, że obrady Senatu nad zmianami w projekcie ustawy o ochronie lokatorów przedłużają się, oraz wobec tego, że w marcu nie będzie już żadnego posiedzenia Sejmu, **nowa ustawa o ochronie lokatorów nie** [illegible]**gła wejść w życie w terminie określonym w projekcie, tj. na 1-go kwietnia.**

Podwyższenie cła na papier drukarski

Nowy cios dla prasy

Warszawa, 21 marca (PAT). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa załatwiła wniosek pos. Prószyńskiego w sprawie zamierzonego podwyższenia **ceł na papier drukarski.** Komisja **zaakceptowała dokonaną już podwyżkę cła z 20 na 40 proc.** i uchwaliła wezwać rząd do poprzestania na tej wysokości stawek celnych. Następnie przyjęła komisja w trzeciem czytaniu projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego.

Podwyższenie stawek podatku spadkowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta **o podwyższeniu stawek podatku spadkowego i od darowizn,** nadto opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń. **Należytości sądowe w b. zaborze austrjackim** i stawki podatku giełdowego na Górnym Śląsku **nie będą podwyższone.**

Równocześnie Rada ministrów zatwierdziła rozporządzenie **o wyznaczaniu w wyrokach sądowych kar i należytości w złotych polskich.**

O zwolnienie eksportu wyrobów drzewnych od podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Stowarzyszenie przemysłowców i kupców drzewnych zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym domaga się uwolnienia wywozu wyrobów drzewnych od podatku obrotowego. Memorjał motywuje prośbę swoją kryzysem jaki przechodzi przemysł drzewny wewnątrz kraju oraz konjunkturą, jaka wytworzyła się na rynkach zagranicznych.

Zniżenie czeskiego długu reparacyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 20 marca. „Prawo Lidu" donosi, że **czeski dług reparacyjny, obliczany na 29 do 39 miljardów koron czeskich ma zostać zniżony na 4 miljardy.** Szczegółów bliższych narazie brak, ponieważ posiedzenie komisji parlamentarnej, na której ta sprawa była omawiana, uznał dr Benesz **za tajne.**

Francuski minister spraw wewnętrznych zamierza ustąpić

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 marca. W sferach politycznych zwraca uwagę, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu **był nieobecny minister spraw wewnętrznych Manoury,** rzekomo z powodu choroby. Twierdzą, że Manoury jest zupełnie zdrowy, a w Radzie gabinetowej nie brał udziału, **ponieważ zamierza ustąpić.** Zaznaczyć należy, że **ustąpienia jego już oddawna domagają się prawicowi republikanie.** Mimo to jednak wiadomość tę należy przyjąć z **zastrzeżeniem.**

Nowy przekład Horacego

(Q. Horatius Flaccus: Wybór poezyj. t. I.: Pieśni i jamby; t. II.: Satyry i Listy, przekładał Jan Czubek, słowo wstępne K. Morawskiego, Warszawa i Kraków, 1924, nakładem Gebethnera i Wolffa, str. 184 i 152. („Wybór pisarzów polskich i obcych dla domu i szkoły").

Kto czytał Satyry i Listy Horacego w heksametrycznych przekładach M. Mottego (1853 i 1856) lub P. Popiela (1900), musiał mieć wrażenie, że zamiast żywej, dowcipnej gawędy światowca, słucha profesorskiego wykładu pedanta, wybijającego przytem w sposób denerwujący takt heksametru: tam ta ta, tam ta ta... aż do bólu głowy. Brak dobrego, czytelnego tłómaczenia tych najlepszych dzieł Horacego, chluby literatury rzymskiej, był — wstydem literatury polskiej, która człowiekowi, nie umiejącemu po łacinie, pozwalała przecież nabrać pewnego wyobrażenia przynajmniej o poezji Augustowskiej ze znośnych przekładów. Dziś więcej nie potrzebujemy się wstydzić: Satyry i Listy Horacego możemy czytać w jędrnej, krzepkiej polszczyźnie prof. Czubka, który nietylko sens oddaje wszędzie wiernie, ale także umie za pomocą szczęśliwie dobranych zwrotów ozłocić całość tym humorem, który jest jednym z wdzięków gawęd Horacego. Może czasem w Listach wyrażenia są trochę za silne. Tak np. zdanie, że malarze i poeci zawsze mieli należne prawo odważania się, na co im się podoba, prof. Czubek oddaje przez dwuwiersz: „Ale — rzeczesz — malarze zawsze i poeci, — mieli prawo wystawiać, co fantazja s k l e c i", przyczem przez ostatni wyraz ogranicza ów przywilej do artystów — lichych, — ale naogół przestrzega tonu i stylu Horacego, a to, przy wierności przekładu, rozstrzyga o jego dobroci.

Nie możemy niestety tych samych pochwał oddać przekładowi pieśni Horacego. Przyczyny, dla których ten przekład nie udał się tak, jak przekład Satyr i Listów, są dwojakie: jedne tkwią w rodzaju talentu i twórczości lirycznej Horacego, drugie w rodzaju talentu i maniery tradukcyjnej prof. Czubka.

Horacy był talentem refleksyjnym, tworzył swe pieśni przeważnie „na zimno", kierując się raczej wykwintnym smakiem literata niż porywem serca czy egzaltacją wyobraźni. Wprawdzie najnowsze badania ograniczyły mocno dawniejsze wyobrażenia o braku oryginalności u niego, a zależność od wzorów greckich sprowadziły do miary prawie nie większej niż u jakiegokolwiek liryka nowożytnego; ale tesame badania wykazały w jego pieśniach tyle zamierzonej i obliczonej sztuki, tyle zręcznie ukrytego trudu i pracy, że o jakiejś bezpośredniości u niego niema mowy. Przez długotrwałą pracę wnosił Horacy do każdego utworu tyle subtelnej doskonałości w układzie, doborze i szyku wyrazów, w metrach, aluzjach i reminiscencjach, że już u współczesnych mógł liczyć na pełne zrozumienie tylko między ludźmi bardzo wykształconymi. Tem trudniej mogą rozumieć dzisiejsi, którym brak znajomości przedewszystkiem samego środowiska jego twórczości, dalej przesłanek każdorazowego przeżycia, dalej osób, stosunków... Jak jednak można się rozkoszować łąką wiosenną, choć się nie zna nazwy każdego kwiatka, tak można przy odpowiedniem przygotowaniu poić się czarem piękności formalnej Horacego, można podziwiać, jak w jego pieśniach każdy wyraz działa nietylko sam przez się, przez swój dźwięk i treść, nietylko przez własne miejsce w metrum, ale także przez sąsiedztwo, przez połączenie z bliższemi i dalszemi wyrazami: Usunąć go z jego miejsca nie można, jak drogiego kamienia z klejnotu, bez narażenia na szwank całości. Dlatego właśnie pieśni Horacego są — nieprzetłómaczalne...

Jakto? Przecież żadnego innego poety rzymskiego nie tłómaczono na wszystkie języki europejskie więcej razy, niż właśnie Horacego. Zbiory E. Stemplingera („Das Fortleben horazischer Lyrik seit der Renaissance"), odnoszące się do literatury włoskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej, można powiększyć o duży rozdział o polskich tłómaczach i naśladowcach liryki Horacego: Nie braknie tam prawie żadnego liryka polskiego od Jana Kochanowskiego po Włodzimierza Tetmajera. Ta obfitość tłómaczeń i naśladowań tem się objaśnia, że poeci, poznawszy raz doskonałość formalną jego pieśni, uznali je za wzór artyzmu i aby sobie ten artyzm przyswoić, próbowali ich piękności wyrażać w ojczystym języku: Przez wiek XVI i XVII polszczono Horacego, zastępując koloryt rzymski przez polski w ten sposób, że n. p. w parafrazie Sebastjana Petryciego (1609) Horacjuszowska Oda do Banduzji (II 13) przemienia się na odę do studni w dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej: „Śliczna Akademijej w budownym Krakowie — studnio, kto kiedy chwały twe wypowie". Nieco wierniej trzymał się tekstu Jan Libicki (1647), ale dopiero A. Naruszewiczowi (1773) udało się z dawniejszych (jak Twardowski, Kochowski) i współczesnych (jak Kniaźnin, Minasowicz, Zabłocki i i.) zebrać przekłady ód i epod, nie rażące zbytnią dowolnością lub nieudolnością. Tych prób polszczenia Horacego nie zaniechano także w w. XIX i XX właśnie dlatego, że żadne z dawniejszych tłómaczeń nie zadowalało — nowego tłómacza. Jak w nauce samo dążenie do prawdy daje prawdziwe szczęście, tak i przy tłómaczeniu Horacego...

Takiego poetę, jak Horacy, trzeba tłómaczyć „na zimno". Tymczasem prof. Czubek wyznaje (w Przeglądzie humanistycznym I 2/3, 1922, str. 318), że tłómacz „musi czekać na natchnienie, t. j. ten stan dziwny, niezbadany, tajemniczy, kiedy musi, naturalnie musem wewnętrznym, kształtować, a raczej przekształtować świat i postacie, które pod wpływem uczucia odżyły i żyją w jego fantazji". Innym razem (Przegl. hum. II 1/2, 1923, str. 101), wymieniając swe liczne przekłady (wśród nich i Horacego), zapewnia, że to „dzieci uczucia, fantazji, krwi serdecznej", a o Katullu dodaje (str. 102): „tożby on na świat wcale nie wyszedł w moim przekładzie, gdybym się był nie kochał w Lesbji (tylko nie w mężatce)". Nie chcemy ostatniej analogji przenosić na Horacego, ale wolno nam przypatrzeć się, dokąd też fantazja zaniosła tłómacza przy jego przekładzie. Zwrócimy przytem uwagę tylko na motywy czy obrazy, wprowadzone do Horacego dopiero przez tłómacza.

Czytając w drugim wierszu przemowy do Mecenasa: „coś mi tarczą, c h u d z i n i e, i chlubą niemałą", przypominamy sobie prawem kontrastu okrągły brzuszek Horacego i sądzimy, że poeta, który nieraz może nawet za głośno akcentował swą niezależność nietylko od Mecenasa, ale i od Augusta, nie zgodziłby się na to, by go wbrew jego milczeniu przedstawiono polskiemu Mecenasowi jako „chudzinę". Co innego Marcjalis, którego prof. Czubek dawniej wybornie przetłómaczył i którego refleks pobrzmiewa w tej chudzinie... U Horacego (I 1) właściciel ziemski „cieszy się" zbiorami, prof. Czubek każe mu „r ę c e z a c i e r a ć". W oburzeniu na zuchwałość Prometeusza mówi Horacy (I 3) o „zuchwałym rodzie Japeta"; tłómacz pisze: „zuchwały Japeta s y n e k". Gdy po łacinie (I 4) krótkie trwanie życia zabrania nam zaczynać długą nadzieję, po polsku: „tu krótkie z nami c e r e g i e l e, — nie rój sobie wiele". Za młodu radzi Horacy (I 9) odwiedzać Pole Marsowe i rynek; polski

O czem mówią i o czem piszą?

(Bezprawne rewizje i rekwizycje w Krakowie. Czeski kamień i polski chleb. — Robotnik polski na czeskim Śląsku niesie wysoko sztandar polskości).

Kraków, 21 marca.

Dziś rozpoczynają się w Krakowie rewizje komisji wojskowo-cywilnej (z udziałem żandarmerji wojskowej), która ma przeprowadzić rekwizycję mieszkań prywatnych dla oficerów.

Mamy tu do czynienia z **bezprawiem.** Województwo krakowskie — widocznie bez wiedzy wojew. Kowalikowskiego, — które na polecenie Komendy Obozu Warownego rewizje i rekwizycje zarządziło, postępuje **wbrew konstytucji.**

Przeciw temu **gwałtowi** występuje ostro poranna prasa krakowska.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ nazywa te rewizje i rekwizycje nowym zamachem na własność prywatną i pisze:

„Jakkolwiek **ustawa o dostarczeniu mieszkań na potrzebę wojska z 8 kwietnia 1919 r.,** oraz ustawa o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń **z 4-go kwietnia 1922 r. już wygasły i Sejm wyraźnie odmówił przedłożenia tej ostatniej,** jakkolwiek żadna ustawa nie upoważnia dziś do rewizji i rekwizycji i jakkolwiek też każdy chyba zdaje sobie sprawę, że nowa, oburzająca bezprawna próba zamachu na prywatną własność w okresie sanacji skarbu, wymagającego spokoju, harmonji i współpracy wszystkich obywateli, wywołać musi podwójne rozgoryczenie, doprowadzi do opłakanych zatargów, zachwieje autorytetem władz i odbije się ujemnie na całokształcie pracy sanacyjnej — **znalazła się garść biurokratów cywilnych i wojskowych, ważących się na bezprawne roszczenia, zakłócających spokój publiczny i obmyślających „zarządzenia“ — które wywołają burzę.**

„Należy dokładnie rozpatrzeć się w tej skandalicznej sprawie rewizyj i rekwizycyj mieszkań. Chodzi o dostarczenie lokalów oficerom. Mieszkali oni dotychczas po części w hotelach. Ministerstwo spraw wojsk., ze względów oszczędnościowych odmówiło dalszej wypłaty wysokich należytości i zarządziło zakwaterowanie oficerów w koszarach. Podobno miejsca brakło, więc Komenda obozu warownego w Krakowie zwróciła się do magistratu, względnie województwa, z żądaniem **dostarczenia kwater w mieszkaniach prywatnych... powołując się na starą ustawę austrjacką o kwaterunku z r. 1879,** w której mowa jest o dostarczeniu pomieszczeń dla żołnierzy obrony krajowej przez zarządy gmin. Ustawa ta jednak nie obowiązuje i została wyraźnie **uchylona ustawą polską z r. 1919 i rozporządzeniem** wykonawczem do niej z 11 listopada 1919 r. Dz. ust. Nr. 91. Ustawa austrjacka zresztą nawet, gdyby obowiązywała, byjnamniej nie uprawnia do rewizji i rekwizycyj mieszkań prywatnych!“

A przypominamy raz jeszcze, że obie **polskie** ustawy rekwizycyjne także **wygasły.**

Skąd więc obecne rekwizycje?

„Oto województwo krakowskie wydało z początkiem r. 1923 okólnik, wyrażając opinję, że wobec wygaśnięcia ustaw, należy reaktywować przepisy starej ustawy austrjackiej w przedmiocie kwaterunku oficerskiego. Opinja województwa była zupełnie nieuzasadniona. Ale na podstawie tej opinji Komenda obozu warownego w Krakowie zażądała od magistratu krakowskiego dostarczenia licznych mieszkań kompletnych wraz z kuchniami dla oficerów. **Magistrat odmówił oczywiście żądaniu temu,** jako ustawą nieuzasadnionemu, ale Komenda **odwołała się do województwa, które poleciło magistratowi spełnić żądanie komisji i ustanowiło komisję wojskowo-cywilną, która miała mieszkanie wskazane przez wojsko** — wojskowość sama sporządziła wykaz mieszkań, kwalifikujących sie jej zdaniem do zajęcia — zająć i wojsku do dyspozycji oddać“.

Sprawa jest istotnie oburzającą!

— — — — — — — — — —

Bardzo ciekawe głosy do stosunków polsko-czeskich znajdujemy w korespondencji „Czasu“ z Cieszyna:

„**Gnębienie polskości** na Śląsku cieszyńskim nie ustaje; **w życiu kościelnem** korzysta rząd czeski z cichej ale wydatnej pomocy biskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama; na Spiszu i Orawie neguje się istnienie polskości, na Śląsku cieszyńskim ciągle jeszcze **forytuje się odrębność „Ślązakowców“**, tak jak Prusy forytują rzekomą odrębność „Mazurów“ przeciw Polakom. **Z Rusi przykarpackiej idzie ciągle jeszcze agitacja antypolska. Obroty handlowe utrudnione.** — Wiadomo, jak sąsiedzkiem jest postepowanie **w sprawie węgla.** A cóż dopiero w stosunkach **robotniczych lub szkolnych?** Dzieje się wszystko, co tylko fantazja administracyjno-policyjna wymyślić może, aby ludności robotniczej i dziatwie szkolnej pogranicza życie zatruć“.

Polska postępuje natomiast wobec Czechów zupełnie lojalnie.

„Nie tamuje się ruchu granicznego, nie czyni się żadnych trudności w ruchu turystycznym i handlowym, nie wydala się robotników czeskich, a co najważniejsze: **społeczeństwo polskie tego nie żąda.** Nie atakuje się organów państwa czeskiego, podczas gdy „Moravsko-slezki dennik“, pismo bliskie sferom rządzącym, rzuca się napastliwie na polski konsulat w Mor. Ostrawie za to, iż śmie bronić krzywdzonych obywateli polskich. Gdy b. poseł czeski, dr Maxa, objeżdżał kolonje czeskie w Polsce, nikt mu nie czynił zarzutów. Konsulowi polskiemu wytyka się, że utrzymuje stosunki z Polakami swego okręgu konsularnego, do czego jako konsul jest niewątpliwie powołanym“.

Jak tego rodzaju „łagodność“ z naszej strony działa — nie trzeba dodawać.

„**Powaga polskości na Śląsku jest ustawicznie narażoną.** Firmy niemieckie w Bielsku wolą przy redukcji pracy **zwalniać Polaków niż Czechów,** zależy im bowiem na dobrej opinji u władz czeskich po drugiej stronie granicy“.

Z nakreślonego przez „Czas“ obrazu widać, jak ciężki jest los gnębionych przez Czechów braci naszych.

Na szczęście nie dają się oni steroryzować, zwłaszcza **rzesze robotnicze.**

Redaktor krakowskiego **„Naprzodu“,** który świeżo powrócił z „czeskiego“ Śląska, zdaje na łamach swego pisma następującą relację:

„Inteligencja polska wyemigrowała z tej części Śląska do Polski. Robotnicy polscy pod panowaniem czeskiem znaleźli się pozostawieni sami sobie. Z głębokiem wzruszeniem podziwiałem, jak ożywieni przywiązaniem do polskości, **o własnych siłach bronią swego stanu posiadania kulturalnego, aby nic z niego nie uronić i dźwignąć go na jeszcze wyższy poziom. Dają sobie z tem radę w mozolnym, codziennym trudzie** dzięki swemu wielkiemu uświadomieniu, wyrobieniu i idealizmowi“.

Wierzymy, że o wolę i hart ludu polskiego rozbijają się dalsze zakusy czechizacji. Polski lud na Śląsku dotrwa do dnia wyzwolenia!

Z procesu o inwigilację marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 20 marca.

Dnia 18 bm. rozpoczął się w Warszawie — jak już donosiliśmy — proces przeciw **por. Błońskiemu,** oskarżonemu o złożenie fałszywego raportu w sprawie otrzymanego od mjr. Pieczonki rozkazu inwigilowania marsz. Piłsudskiego.

W pierwszym dniu rozprawy po odczytaniu aktu oskarżenia i zeznań, złożonych w śledztwie przez plk. Bajera, szefa oddz. wywiadowczego oraz posła Zamorskiego, nastąpiło **badanie oskarżonego.**

Por. Błoński do żadnej winy się nie poczuwa i potwierdza zeznania swoje, złożone poprzednio w śledztwie. W zeznaniach tych podkreśla jeszcze raz, że mjr. Pieczonka przekonywał go, że **marsz. Piłsudski jest większem niebezpieczeństwem dla Polski niż komunizm i że sprawa jego inwigilacji jest bardzo ważna.** Mjr. Pieczonka — według zeznań por. Błońskiego — miał zaznaczać wyraźnie, **że życzy sobie tego minister spraw wojskowych.**

W drugim dniu procesu rozprawa zaczęła się od dalszego przesłuchania, przy zachowaniu tajności, por. Błońskiego, oraz świadków: mjr. Pieczonki i szefa sztabu gen. Stanisława Hallera. Przy drzwiach otwartych zeznawał następnie gen. Norwid-Neugebauer, przedstawiając swój stosunek służbowy i osobisty do marszałka Piłsudskiego.

Z zeznań mjr. Pieczonki, jako nowy szczegół, wymienić należy oświadczenie jego, że po rozmowie z Błońskim, w czasie której, według oskarżonego, miał proponować Błońskiemu inwigilację marsz. Piłsudskiego — **był sam śledzony na ulicach Warszawy.** Świadek twierdzi dalej, że był i potem szpiegowany przez tajemnicze jakieś osobistości, że listy jego do żony, pisane z Meranu, gdzie bawił na urlopie, miały być otwierane, przypuszcza, że to mogłaby być ta sama organizacja, która szpiegowała marsz. Piłsudskiego. Świadek wyraża zapatrywanie, że **istniała taka tajemnicza** organizacja, która szpiegowała także p. Witosa. Następnie badany był pułk. Bajer, który zeznał zgodnie z aktem oskarżenia, dodając szczegóły o **zniknięciu i zjawieniu się portretu marszałka Piłsudskiego w gabinecie majora Pieczonki.** — Por. Kruk-Strzelecki zeznał, iż por. Błoński, po rozmowie w hotelu z majorem Pieczonką opowiedział mu rozmowę, jaką z nim prowadził, zgodnie ze złożonem zeznaniem.

W trzecim dniu rozprawy zeznawał gen. **Krzemiński,** który stwierdził, że jego rozmowy telefoniczne **były podsłuchiwane.** Nadto śledzili go od jakiegoś czasu dwaj studenci. W dalszym ciągu zeznawał poseł **Zamorski.** Świadek tłumaczy znajomość swą z majorem Pieczonką tem, że żona Pieczonki miała prosić świadka o poparcie w jej sprawach.

Sensację wywołują zeznania świadka, por. Urbańca, o usiłowaniach agenta Płaskudy. Świadek dowiedziawszy się mianowicie, że Płaskuda badając Cechnowskiego w sprawie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, namawiał Cechnowskiego, **ażeby ten zeznał, iż na czele organizacji terorystycznej stał marszałek Piłsudski. Zeznanie to wywołało na sali sądowej olbrzymie poruszenie.** Stosunek majora Pieczonki do marszałka Piłsudskiego charakteryzuje fakt, że major Pieczonka usunął portret marszałka z gabinetu, w którym pracował. Dalsze zeznania por. Urbańca odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

KRONIKA

Kraków, 21 marca.

(s) PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY. Dzisiaj w dniu 21 marca rozpoczęła się na półkuli północnej naszego globu wiosna astronomiczna, trwająca do 21 czerwca. Niestety zima nic sobie nie robi z tej urzędowej zapowiedzi i powitała nas dzisiaj rano zwykłym mrozem. Wprawdzie około południa termometr wskazywał prawie zero, a w miejscach, zwróconych do słońca, tajał śnieg, ale podobnie jak wczoraj, tak samo i dzisiaj musimy przygotować się na powrót mrozu. Poza tem dnie są piękne i słoneczne, a samoloty korzystają z tej pogody i krążą nad miastem. Może który z nich odkryje nieśmiałą wiosnę i przywiezie ją do nas. Łotnik — powiadają — wszystko potrafi.

NA UROCZYSTEJ AKADEMJI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, która się odbędzie w bieżącą niedzielę o godz. 11 przed południem w Starym Teatrze, wygłosi przemówienie poseł Bog. Miedziński. Dalej usłyszymy deklamacje p. Heleny Buczyńskiej i p. Tadeusza Białkowskiego, artystów teatru im. Słowackiego. Programu dopełni chór robotniczy. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek A-B.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 23 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra 5 P. A. C. pod kier. kapelm. Karasia, a we wtorek 25 bm. (Zwiastowanie N. M. P.) art. op. Anna Kalinowska i skrzypek A. Stanek, wykonają szereg utworów religijnych.

(s) **NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINEŁO.** Grożąca zwykle z nastaniem wiosny klęska powodzi w tym roku szczęśliwie nas omija. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą pomyślne wiadomości o stanie wód. Lody prawie wszędzie już spłynęły, jedynie utrzymuje się mały zator na Skawie. Na Wiśle pod Krakowem woda wynosi 27 cm. ponad stan normalny; w porównaniu z dniem wczorajszym sytuacja bez zmiany. Na Sole pod Żywcem stan wody wynosi 13 cm. ponad normalny stan, zaś pod Oświęcimiem o 31 cm., na Dunajcu pod Nowym Sączem stan wody wynosi 17 cm. poniżej stanu normalnego.

(s) **SPRAWA ROZBUDOWY MIAST.** Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami wyjechał do Warszawy prezydent miasta Federowicz, zaproszony przez premjera na konferencję t. zw. stołecznych miast, jaka odbyła się 18 bm. Zagajając konferencję premjer oświadczył, że rząd z powodu pomyślnego stanu sanacji państwa, jest w możności uruchomienia z dniem 1 kwietnia br. wszystkich rozpoczętych, a z powodu koniecznych oszczędności, wstrzymanych budowli państwowych. Rząd jednak nie jest w możności wykonania w całej pełni ustawy w przedmiocie rozbudowy miast. Zwłaszcza art. 23, który nakłada na rząd obowiązek pokrycia przez skarb państwa w 80% różnicy pobieranych i opłacanych procentów przy kredytach budowlanych. Art. 19 tej ustawy stracił na swej aktualności, gdyż przewidziana w nim opłata komorniana wobec przeprowadzonej waloryzacji nie dałaby żadnego efektu finansowego. Trzeba się zatem zastanowić nad środkami, jakie prowadzą do uzyskania w pospiesznem tempie kredytu krótkoterminowego a następnie długoterminowego. — Trzeba zatem złączyć postanowienie ustawy o rozbudowie miast z ustawą o sanacji finansów miejskich. Następnie podsekretarz stanu Klarner, który objął przewodnictwo, podniósł, że obecnie wobec uchwalonej nowej ustawy o ochronie lokatorów, minister skarbu będzie uprawniony do wyznaczania nowych stawek podatku lokatorskiego. Maximum tych stawek zostanie w drodze rozporządzenia oznaczone z warunkiem, że 2% tych stawek przeznacza się na fundusz rozbudowy. Te 2%, które w Warszawie np. stanowić będą 1 mil. 500 złotych polskich, w Krakowie 50 tys. złotych polskich będzie stanowiło fundusz na pokrycie różnicy kursów obligacyj krótkoterminowych oraz na ulgi procentowe przy tych kredytach. Wiceminister Klarner oświadczył, że charakter polskiego Banku Krajowego, jako Banku państwowego emisyjnego będzie utrzymany a na podstawie tego oświadczenia zgodzono się jednomyślnie, aby instytucjom prowadzącym gestję wydawania obligacyj krótkoterminowych (5-letnich) oraz zamianę tychże po wykończeniu budynków na listy zastawne długoterminowe (40-letnich), prowadził polski Bank krajowy. Z kredytu budowlanego czerpać będą środki nietylko gminy na budowę domów urzędniczych i robotniczych, ale również i inicjatywa prywatna. Gminy będą gwarantować Bankowi kredyt obligacyjny, zaś za listy zastawne ma przyjąć gwarancję po zabezpieczeniu hipotecznem, państwa.

Rozpoczęcie budowli rządowych nastąpi z wiosną, zaś gminnych i prywatnych jesienią.

(s) **WIZYTACJA MIEJSKICH ZAKŁADOW APROWIZACYJNYCH.** W dniu dzisiejszym zwiedzał wicepr. miasta dr Wielgus miejskie zakłady aprowizacyjne, tj. piekarnię, składy węgla i drzewa oraz składy mąki. Wiceprezydent stwierdził, że w zakładach panuje porządek i czystość oraz, że wszystkie są w normalnym ruchu, przyczem w składach drzewa i węgla zauważył obfitość materjałów opałowych. Wiceprezydent dr Wielgus zarządził, aby w chwilach wolniejszych rżnięto i rąbano drzewo opałowe na zapas.

(s) **ZAPOWIEDZIANE TRANSPORTY MĄKI** przez „Guzohan“ nadchodzą w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym nadeszło dalszych 6 wagonów. Prezydjum miasta odniosło się do dyrekcji „Guzohanu“ w Warszawie o dalsze znaczniejsze transporty mąki żytniej, poznańskiej oraz pszennej. — Przy tej sposobności prezydjum miasta stwierdziło, że przez interwencję „Guzohanu“ cena chleba została utrzymaną i zażądało transportów mąki pszennej 50% w tym celu, by przez przydział mąki piekarzom i kooperatywom wpływać na zniżkę białego pieczywa.

(s) **NA TARG DZISIEJSZY** dowieziono w olbrzymiej ilości paszy, zboża, ceny jednak ze względu na przewidywany brak dowozu z powodu mających się rozpocząć robót polnych, oraz przewidywanych roztopów, utrzymały się przy tendencji bardzo mocnej i zwyżkowej. Pszenicę dworską notowano do 53 mil. mk., a chłopską 48—49 mil., żyto 29—30 mil., ceny mąki utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu. Również dowóz nabiału na Rynek główny był dostateczny. Za masło płacono 9—10 miljonów, za litr mleka niezbieranego 550—600 tys., za jajko 130—140 tys. Na plac Szczepański dowieziono znaczne ilości ziemniaków, cena których wynosiła 14—17 miljonów za metr.

ZATARG GMINY M. KRAKOWA Z WOJSKOWOŚCIĄ. Otrzymujemy następujące pismo:

Do Pana Michała Konopińskiego, odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Nowa Reforma“ w Krakowie.

Stosownie do pisma dowódcy okręgu korpusu Nr. V w Krakowie upraszam o zamieszczenie po myśli par. 19 ustawy drukowej następującego sprostowania artykułu pod tytułem „Zatarg gminy m. Krakowa z wojskowością o kwaterunki dla oficerów“, zamieszczonego w Nr. 61 czasopisma „Nowa Reforma“ z daty Kraków, dnia 13 marca 1924:

„Nie jest prawdą, jakoby powstał zatarg gminy m. Krakowa „z wojskowością“ o kwatery dla oficerów i jakoby nękano obywateli komisjami, w których bierze udział żandarmerja wojskowa — natomiast prawdą jest, że województwo krakowskie stwierdzając, że ustawa kwaterunkowa obowiązuje nadal w b. zaborze austr., poleciło okólnikiem z 25 stycznia 1924 stosowanie tej ustawy do kwaterunku wojskowych wszystkim władzom politycznym I. instancji, że magistrat m. Krakowa polecenia województwa nie wykonał i wskutek tego zarządziło województwo komisyjne oddanie kwater do dyspozycji Komendy obozu warownego w Krakowie, oznaczając równocześnie skład tej komisji z udziałem przedstawicieli władz wojskowych“.

Prokurator przy sądzie okręgowym: Brason.

(s) **TOW. HIGJENICZNE W KRAKOWIE.** W miej. urzędzie zdrowia odbyło się posiedzenie w celu omówienia sprawy założenia w Krakowie Towarzystwa higjenicznego. Pierwsze walne zgromadzenie nowego Tow., odbędzie się w dniu 9 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu.

(s) **WALKA EKSPEDJENTOW GAZETOWYCH.** Dziś w nocy rozegrała się na tut. dworcu podczas ekspedycji dzienników walka między dwoma ekspedjentami, w której raniony został w rękę przez swego kolegę Zbigniew Łodyński, lat 16 liczący. Rannemu udzieliło pomocy lekarskiej Towarzystwo ratunkowe.

Z kraju i ze świata

(s) **NOWE STAROSTWO.** Wczoraj wyjechał wojewoda krakowski p. Kowalikowski wraz z naczelnikiem wydziału p. Niesiołowskim i starostą Stankowskim na otwarcie nowego starostwa w Makowie. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w miejscowym kościele, które odprawił ks. dziekan Leja. Po wysłuchaniu mszy św. uczestnicy uroczystości zebrali się w gmachu nowego starostwa, gdzie po dokonaniu ceremonji poświęcenia przemówił wojewoda Kowalikowski, — stwierdzając otwarcie starostwa. Po przemówieniu wojewody zabrał głos burmistrz Makowa radca Roewer, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej prezydenta. W uroczystości wzięli udział: kurator Owiński, marszałek powiatu Bzowski, starosta myślenicki Kudelski i starosta żywiecki, Starosolski.

Do nowego starostwa należą: pow. sądowy makowski, jordanowski z pow. myślenickiego oraz pow. suski z dotychczasowego pow. politycznego żywieckiego. Starostą makowskim jest p. Zaremba.

ZARĘCZYNY CÓRKI PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. Dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu p. Kauzik zaręczył się z córką p. prezydenta Wojciechowskiego.

O ROZWIĄZANIE SPRAWY MIESZKANIOWEJ. Ze Lwowa donoszą, że wiceprezydent miasta dr Schleicher, wyjechał do Warszawy na konferencję prezydentów 5 miast największych w Polsce, zwołanej przez prezydenta ministrów p. Grabskiego. Konferencja ta obradować będzie nad sposobem rozwiązania sprawy mieszkaniowej i budowlanej w Polsce.

ARESZTOWANIE KOMUNISTOW W WARSZAWIE. Jak nam z Warszawy telefonują, aresztowano tu kilku wybitnych członków partji komunistycznej, którzy pracowali w kontakcie z komunistami, aresztowanymi we Lwowie. Jako curiosum zaznaczyć należy, że wśród aresztowanych znajduje się niejaki Nowak z zawodu ślusarz, niemal całkowity analfabeta, który pełnił funkcje redaktora pisma robotniczo-naukowego.

O POMIESZCZENIA DLA OFICEROW W BUDYNKACH WOJSKOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych zmieniło swój niedawny rozkaz co do ilości pokoi, przysługujących oficerom i urzędnikom wojskowym w budynkach wojskowych. Zmiany te dopuszczają, że oficerowie młodsi do kapitana włącznie, żonaci, mogą zajmować po 2 pokoje z kuchnią, oficerowie wyżsi do 3 pokoi z kuchnią. Dwóch oficerów młodszych, kawalerów, może być umieszczonych w jednym pokoju, o ile ten jest odpowiednio wielki.

NAGŁY ZGON PREZESA SĄDU. We Włocławku zmarł nagle bezpośrednio po przyjściu do swego biura prezes sądu okr. Nowca.

POŻAR W SZKOLE TAŃCA. W szkole tańców Henrykowskiego przy ul. Wschodniej w Łodzi wybuchł w czasie lekcji tańca pożar, który zniszczył prawie całkowicie lokal szkoły i wywołał panikę wśród adeptów jawy, shimmy'ego i innych mniej lub więcej modnych tańców.

Koniec szajki rozbójniczej

Rozgromienie bandy Stefana Gizy

(s) Jak już donieśliśmy, wielka obława policyjna, zarządzona jako pościg za bandą rozbójniczą Stefana Gizy — zakończyła się **śmiercią tego przywódcy bandytów** i rozgromieniem całej szajki. Stanowi to duży **sukces naszych władz bezpieczeństwa,** ponieważ ustaliła się opinja, że Giza jest nie do ujęcia, co wywoływało popłoch i zrozumiałe przygnębienie ludności.

Inicjatywę do urządzenia wspólnej obławy dał pow. komendant P. P. powiatu chrzanowskiego, kom. Józef Wraubek, który wspólnie ze swym zastępcą Patułą opracował plan obławy, udzielił go pow. komendantowi P. P. w Oświęcimiu, a następnie udał się do Katowic, gdzie omówił sprawę z komendantem policji województwa górnośląskiego.

W obławie wzięło udział **80 policjantów pieszych, 20 policjantów konnych i 2 psy policyjne** z powiatu Pszczyna z pow. komendantem kom. Romanem Niżankowskim na czele oraz wielu policjantów z pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego z pow. komendantami kom. Felsenhardem — Skalskim. Kom. Wraubek, Patuła, Skalski i Niżankowski brali czynny udział w obławie.
czynny udział w obławie.

Wszystkich strzałów, tak ze strony policji, jakoteż i ze strony bandytów **padło około 200.** Bandyta Stefan Giza padł od kul karabinowych przod. Józefa Matuszewskiego i st. poster. Majnusza Serafina (obaj ze stanu pow. komendy Pszczyna). **Dwie kule ugodziły Gizę w lewą pierś w okolicy serca.** Giza, który padł na polach gminy Babice, był uzbrojony w dwa pistolety i miał około 200 naboi.

Jeszcze bezpośrednio przed śmiercią Giza strzelał do policjantów z pistoletu marki „Parabelium“. Spólnika Gizy, **bandytę Józefa Godka ujęto w piwnicy** w domu pewnego kolejarza w Oświęcimiu.

Godek był również uzbrojony w dwa pistolety; przez dłuższy czas nie chciał się poddać policji, a poddał się dopiero za zgodą swej **narzeczonej,** którą policja doprowadziła na życzenie Godka. **Trzeci bandyta Józef Kobylczyk zbiegł; został prawdopodobnie także raniony od strzału.**

W ubraniu zastrzelonego Gizy znaleziono: złoty zegarek damski, złoty pierścionek, papierośnicę i czarną maskę.

Jako wspólwinnych aresztowano Stanisława i Aleksandra Gizę i trzy inne osoby.

Obława zorganizowana była bardzo sprężyście. Już od wieczora dnia 17 bm. nadciągały silne patrole policyjne ze wszystkich stron, na drogach i torach kolejowych do Oświęcimia. Także mosty i wszystkie przewozy na Wiśle i na Przemszy były obsadzone przez policję.

Giza oprócz całego szeregu włamań w kraju, miał także na sumieniu dezercję wojskową, a nadto był poszukiwany za różne czyny zbrodnicze przez policję czesko-słowacką.

Bandyta Godek ma na sumieniu przeszło 20 włamań, dokonanych na G. Śląsku, morderstwo, popełnione w Czechosłowacji i kilka napadów bandyckich, dokonanych w województwie krakowskiem.

* * *

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, wśród aresztowanych znajdują się: Kazimierz Węgrzyn, lat 21, prowizoryczny woźny pocztowy, Marja Pokładnik z Babic, Marja Płachta, Karol Płachta i Emilja Płachta, jako podejrzani o współudział w kradzieży, dokonanej na poczcie w Oświęcimiu.

Ogółem aresztowano około 30 osób.

ŚMIERĆ POLICJANTA.

Z Oświęcimia piszą nam: Podczas walki, jaka toczyła się z bandytą Gizą, ukrytym w domu kolejarza Jankowskiego **został ranny posterunkowy Władysław Łyczko** z policji państw. Oświęcim-dworzec. Giza strzelił do niego z rewolweru systemu Mausera, **raniąc go ciężko w szyję.** Łyczko, mimo rany, strzelił do Gizy z za węgła. Kula przebiła na wylot rynnę i **trafiła Gizę w lewy bok.** Mimo rany, która była bezwarunkowo śmiertelna, Giza zbiegł i uciekał w pole za mostem kolejowym, ostrzeliwując się z dwóch rewolwerów. Od ścigających go policjantów śląskich **otrzymał Giza jeden strzał w piersi,** poczem upadł na ziemię. **Konając, strzelił bandyta jeszcze raz do siebie.**

* * *

(s) Jak się dowiadujemy, raniony **policjant Łyczko umarł wczoraj w szpitalu w Bielsku.** Urządzeniem pogrzebu, który będzie miał charakter manifestacyjny, zajmuje się komenda P. P. w Oświęcimiu. W zastępstwie komendanta okr. p. podinspektora Pilcha wyjedzie z Krakowa na pogrzeb inspekcyjny P. P. p. nadkom. Stano, który złoży na trumnie wieniec od tut. komendy policji.

---

tłómacz śpiewa za — B. Zaleskim: „Święć się, święć Pole, o święćcie podcienia... święć się chichonie...“ „Nie próbuj horoskopów haldejskich“, ostrzega Horacy przyjaciółkę (I 11); „pluń na astrologi“, woła do niej z rosyjska tłómacz, a ten „soczysty“ (a raczej śliniasty) frazes tak mu się podoba, że gdy sam Horacy, jako ulubieniec Muz zamierza puścić smutek i trwogę na wiatry (I 26), tłómacz i tu każe mu „naplewat“: „Piwam, Muz kochanek, na strachy i smęty“. Przypadek chciał, że wiemy, jak właśnie ten obraz był niesympatyczny Horacemu, który ośmieszał wiersz lichego epika: „Jowisz śniegiem opluł Alpy“ (conspuit Alpes). Nereus, przepowiadając ukaranie Parysa za porwanie Heleny (I 15), zapowiada mu, że naprózno będzie na niewojennej cytrze przygrywał do śpiewu, miłego niewiastom; tłómacz pisze: „próżno stroisz lutni struny, — by w izbie babom uszy słodkim poić śpiewem“. Ależ chyba piękny Parys nie zalecał się do bab w izbie czeladnej! Gdy Horacy skarży się na srogą matkę Pożądań i syna Tebańskiej Semeli (I 19), tłómacz pisze: „Kupidynków mać okrutna, — Tebskiej Semeli boski wyrostek“. Cudowny obraz o echu, odbijającem pochwały Mecenasa od brzegów Tybru i stoków Watykanu, o tej „Nimfie śmieszce“ K. M. Górskiego, maluje tłómacz tak: „że przedrzeźniał wrzaski — Tyber ojczysty w głos i Watykana — żarłoczna ściana“. Sławne: Nunc est bibendum (I 37) brzmi po polsku: „Dziś-dziś, druhowie, pełne na stół dzbany, — dziś dzień wesela, dziś pląsy i tany, — dziś w wielkie święto itd.“ Brzmi to bardzo po krakowsku (dziś-dziś-dziś), ale nie po Horacyuszowsku.

Tych kilka przykładów z księgi pierwszej wystarcza do zaznaczenia, w jakim kierunku zmienia zimnego poetę gorący, natchniony tłómacz. Kierunku tego umyślnie nie nazywam, by mię za to nie spotkały podobne — inwektywy, jak za nazwanie języka i stylu ostatniej polskiej Iliady chłopskiemi. Zwrócę jeszcze tylko uwagę na tytuły, któremi tłómacz za przykładem, a nieraz i wzorem Niemców opatruje poszczególne pieśni. W oryginale ich niema. wprowadzono je zaś dla zaznaczenia przewodniej myśli czy idei utworu. Przy czytaniu bowiem jakaś myśl wysuwa się na pierwszy plan. Ale przy niej samej nie można się zatrzymać; pobrzmiewają i inne, nieraz wiele innych: żadna nie oddaje artystycznej jedności. I nie dziw. Zdanie jest ściśle ograniczone, dzieło sztuki jest niewyczerpane: Poemat nie jest pigułką, ugniecioną z tylu i tylu składników... Cóż więc począć z takiemi tytułami jak (IV 2) „Łabędź i pszczółka“ (dobre do bajki), „Ejże, wara!“ (III 20), „Rak, co Rzym toczy“ (III 6) itd. Co począć wogóle z takim przekładem Pieśni Horacego?

T. Sinko.

POŻAR NA MOŚCIE KOLEJOWYM W TCZEWIE. Onegdaj od wypadłego z lokomotywy węgla rozżarzonego zaczął palić się drewniany pokład wielkiego mostu kolejowego na Wiśle. Pożar ugasili kolejarze.

MIESZKAŃCY KRAKOWA OD X DO XX WIEKU (Zarys antropo-socjologiczny). Pod tym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem dziś w piątek wykład prof. U. J. dra Talko-Hryncewicza. Odczyt ten jest rezultatem długich i gruntownych studjów prelegenta, który przedstawi w nim przeciętny typ fizyczny mieszkańców Krakowa, odtworzony na podstawie szczątków, znalezionych na dawnych cmentarzach krakowskich. Prelegent oświetli następnie wyniki poszukiwań, dokonanych w 12 archiwach naszych kościołów parafjalnych. W tym zarysie antropo-socjologicznym scharakteryzuje różne warstwy mieszkańców Krakowa, które w ciągu wieków nadały naszemu miastu odrębne, swoiste cechy i typowe właściwości. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7 wieczór.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Ponieważ dzisiejsze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" jest wysprzedane prawie w całości, należy zwrócić uwagę na następne przedstawienia popularnego utworu, które odbędą się w rocznicę przysięgi kościuszkowskiej w poniedziałek oraz we czwartek i piątek przyszłego tygodnia. W sobotę po raz 15 „Kaligula" Rostworowskiego, mający świetne powodzenie. W niedzielę wieczorem i w święto 25 bm. sukcesowy „Podatek majątkowy", który po tych przedstawieniach przez szereg dni nie będzie mógł ukazać się na afiszu. Popołudnie niedzielne i świąteczne 25 bm. wypełnią: Fredry „Gwałtu, co się dzieje" i „Sen nocy letniej", obie sztuki grane ostatnim razem przy zamkniętej kasie. Premjera sztuki Rosso di San Secondo „Tyle namiętności w marjonetkach" w sobotę 29 marca.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA". Wesoła komedja „Przyjaciółka pana ministra", łącząca francuską lekkość i dowcip z miłym sentymentem, ma zapewniony dłuższy sukces dzięki swej zajmującej, pełnej zabawnej sytuacji akcji i doskonałej grze artystów.

Wielce staranna reżyserja przyczynia się niewątpliwie do powodzenia tej miłej, nie pozbawionej pieprzyka satyry nowości.

Uwagę pań przykuwają piękne toalety p. Wernizówny w roli tytułowej.

„Przyjaciółka pana ministra" wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do poniedziałku 24 bm. włącznie.

PORANEK DLA DZIECI W „BAGATELI". W niedzielę 24 marca odbędzie się w „Bagateli" poranek dla dzieci, którego program obejmuje między innemi operę dziecięcą „Taniec kwiatów". Początek o godz. 11'30 przed południem. Bilety są do nabycia przy kasie dziennej teatru. oraz u firmy „Lux" plac Dominikański 2. oraz u firmy Bracia Landwirth, Grodzka 46.

WIECZÓR WYRWICZA W „BAGATELI". Zapowiedziany na niedzielę 23 bm. wieczór ulubionego, jedynego w swoim rodzaju humorysty Leona Wyrwicza w „Bagateli", wywołał wielkie zainteresowanie wśród licznych wielbicieli dowcipu tego nieporównanego monologisty.

P. Wyrwicz wygłosi cały szereg nowych nieznanych dotychczas w Krakowie monologów, przyczem da sylwetki kilku znanych dobrze w Krakowie osobistości. Między innymi jednego z dyrektorów teatru, znanego przemysłowca p. J., oraz dziennikarza p. N. Początek wieczoru o godz. 11 w nocy.

„JABŁUSZKO" PO CENACH ZNIŻONYCH. Doskonała komedja Verneuila „Jabłuszko", która tak wielkie zdobyła powodzenie w „Bagateli", ukaże się jeszcze tylko dwa razy w niezmienionej obsadzie w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

Z OPERETKI. „Królowa Montmartre", tak odmienna od innych operetek, a tak ujmująca czarem melodji i bogactwem treści graną będzie w sobotę 22 bm. o 8 wieczór z pp. Rynas, Kwiecińską, Zimajer, Karasińskim (doskonały Luck), Sempolińskim (wyborny Jack), Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim, Opolskim, Kosińską oraz sympatyczną parą baletową M. Martówną i E. Wojnarem. W niedzielę 23 bm. o 4 po południu ulubiona „Trójka hultajska" z pp. Kwiecińską, Rapacką, Jaśkówną, Szafrańcówną, Karasińskim, Rewerą-Rewskim, Laskowskim, Rawitą, Bojnarowskim i innymi; wieczorem o godz. 8 „Katja tancerka" z pp. Rynas, Kozłowską, Wesołowskim, Karasińskim, Sempolińskim, Bojnarowskim i in.

XVIII PORANEK SYMFONICZNY ZE ZDZISŁAWEM GORZYŃSKIM jako dyrygentem odbędzie się w niedzielę 23 bm.

MATTIA BATTISTINI, śpiewak światowej sławy, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 26 bm.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 21 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota, 22 bm.: „Kaligula".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Piątek. 21 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota, 22 bm. po poł.: Jabłuszko"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".
Niedziela. 23 bm. o 11'30 rano: Poranek dla dzieci; po poł.: „Jabłuszko".; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra"; o 10'30 wieczór: Wieczór L. Wyrwicza.
Poniedziałek. 24 bm.: „Przyjaciółka pana ministra".
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 21 bm.: „Szczęście Mery".
Sobota. 22 bm.: „Królowa Montmartre".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Trójka hultajska"; wieczorem „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO R[illegible]TA: „Przez krew...!"
KINO UCIECHA: „Twoja na wieki".
KINO SZTUKA: „Krew na piasku".
KINO WANDA: „Męczennica miłości".

Eksplozja dynamitu w Hermanicach

Dnia 19 bm. o godz. 11 min. 35 w południe odczuto w całem zagłębiu morawsko-ostrawskiem (w Czechosłowacji) ogromny wstrząs powietrza i usłyszano też potem huk przeraźliwy. Wstrząśnienie było tak silne. że nietylko w Morawskiej Ostrawie, lecz także w Przewozie, Witkowicach, Hruszówce, Boguminie i w okręgu 8 kilometrów powypadały szyby z okien **a liczni przechodnie poupadali na ziemię.** Po detonacji ujrzano nad Juklowecem, grzbietem górskim w Śląskiej Ostrawie (dawniejsza Polska Ostrawa) olbrzymi słup czarnego dymu, rozwijający się w górze wachlowato nad całą okolicą w kierunku południowym. W tym kierunku pośpieszyły wozy ratunkowe i treny straży pożarnych, żandarmerja itp.

Okazało się niebawem, że w Hermanicach, miejscowości, oddalonej o 3 kilometry w linji powietrznej od Morawskiej Ostrawy, **wyleciał w powietrze centralny magazyn dynamitu.** — Zbudowało go jeszcze przed 30 laty akcyjne Tow. „Dynamit-Nobel", po którem przejęło go na własność Taw. akc. „Eruptiva", mające siedzibę w Pradze. Magazyn dostarczać miał środków wybuchowych dla kopalń całego zagłębia ostrawsko-morawskiego. Magazyn miał uprawnienie do przechowywania najwyżej 10.000 klg. materjałów wybuchowych. W chwili katastrofy przechowywano tam 8 tysięcy klg. dynamitu.

Magazyn stał w Hermanicach na wolnym placu w zagłębieniu 5 metrów, i otoczony był silnemi wałami. Po wybuchu przedstawił się tu **straszny obraz.** Cały blok magazynowy **wyleciał w powietrze, a w jego miejscu powstał lej o średnicy 100 metrów,** głębokości 8 metrów. Naokoło leżały potrzaskane belki, zdruzgotane cegły i rumowisko, **zmieszane z rozszarpanemi częściami zwłok ludzkich.**

W okręgu 300 do 350 metrów stało 35 parterowych i jednopiętrowych **domów kolonji robotniczej.** Ze wszystkich tych domów pozrywane zostały dachy, wszystkie szyby w oknach powybijane, drzwi i części murów porozrywane, pozostałe grożą zawaleniem. Domek dozorcy, stojący tuż na obwodzie leja, został prawie całkowicie zdemolowany, dozorca z żoną i służącą cudownym sposobem ocaleli, aczkolwiek odnieśli rany. Natomiast robotnicy, zajęci w magazynie w chwili wybuchu, zostali w **kawałki rozszarpani.**

Szkody, zrządzone przez wybuch, są olbrzymie. Narazie nie zdołano ich nawet ocenić.

Katastrofalny wybuch w fabryce dynamitu

Paryż, 21 marca (PAT). Pisma donoszą z Rzymu, że w fabryce dynamitu w Obertello nastąpił **wybuch, który zniszczył całą fabrykę. Liczba rannych jest znaczna. Straty wynoszą dwa miljony lirów.**

TELEGRAMY

Opóźnienie wyjazdu delegacji polskiej do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Jak dzienniki tutejsze donoszą, delegacja polska **wstrzymała narazie swój wyjazd do Moskwy,** gdzie udać się ma celem podjęcia rokowań z rządem sowieckim **w sprawie handlowego traktatu polsko-rosyjskiego.**

Nowy prezes parlamentarnego klubu białoruskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Prezesem parlamentarnego klubu białoruskiego został poseł **Rogula,** małorolnik.

Umowa z Gdańskiem w sprawie wywozu i przywozu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Dnia 5 kwietnia **podpisana zostanie umowa Polski z Gdańskiem** w sprawie uregulowania wywozu i przywozu, oraz monopoli akcyzowych.

Delegacja stoczni gdańskiej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja **Stoczni gdańskiej,** celem interwenjowania u czynników miarodajnych **w sprawie udzielenia Stoczni gdańskiej zamówień ze strony rządu polskiego.**

Sprostowanie w sprawie zastawu rosyjskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Ministerstwo skarbu **zaprzecza wiadomości,** podanej przez wczorajszy „Express Poranny", jakoby klejnoty, które Polska otrzymała od sowietów jako zastaw za należną Polsce sumę 23 miljonów rubli złotych **miały być sprzedane bez rozpisania licytacji** po cenie znacznei niższej od szacunkowej.

Posiedzenie komitetu doradczego dla spraw przemysłu wojennego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Dnia 17 bm. odbyło się pierwsze **posiedzenie komitetu doradczego dla spraw przemysłu wojennego.** W posiedzeniu komitetu wzięli udział: inż. Gruszczyński, Kozabski, Łepicki, bracia Płużańscy, Rodowicz, poseł Romocki, b. poseł Rosset, Sągajło, Sommer, Surzycki. wszyscy jako reprezentaci towarzystw i związków przemysłowych. Ze strony instytucyj naukowych wzięli udział w obradach pp.: Kaisler, Mościcki, Smoleński, Świętochowski i Takliński. Rząd reprezentowany był przez przewodniczącego komitetu doradczego **pułkownika sztabu generalnego Zagórskiego.** Ponadto obecni byli: inż. Benedek, inż. Przybylski, pułk. Filarski, inż. Jakubowski, major Słobudzki, kapitanowie Inlaender, Orzechowski i Rerutkiewicz. Obrady zagaił pułk. Zagórski. Po **przyjęciu statutu i regulaminu komitetu rozpoczęły się obrady, które charakteryzował wysoki poziom i troska o rozwój tej niezmiernie ważnej gałęzi obrony państwa, jaką jest przemysł wojenny.** Komitet wyłonił dwie podkomisje, które opracują tematy dla obrad przyszłego posiedzenia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 22 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 21 marca

W Zurychu (w transakc.) 0 60—0 65 za miljon
W N. Jorku . . . 1—1 05 dolara za 10 mil.
W Gdańsku . . . . . 0 60—0 62 za miljon
W Pradze . . . . . . 3 70 3 85 za miljon
W Londynie . . . . . 39 000.000 za 1 funt

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

21 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2085—2100	2100—2075
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2500
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	600	70 —650
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	500—510	500—400
Bank zw. sp. zar. I—X .	—	23250—2275[illegible]
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1675	1675
Impex I—V	105	—
Pharma I—III	2600— 800	2600
Bracia Rolniccy I . . .	475	400
Polski Glob I—IV . . .	625—650	650
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	440—450	—
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV . . .	46900—4700[illegible]	47000—466[illegible]
Cegielski I—IX	2650—2700	650—2600
Parowozy I—III	17 0—1825	1825
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2850—2875	2800—2750
Pocisk I—III	5500	—
Górka I—III	73000—7350[illegible]	72000—715[illegible]
Siersza I—IV	[illegible]3000—2355[illegible]	[illegible]200—2310[illegible]
Tepege I—IV	10300—1055[illegible]	10650—1055[illegible]
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2400—2425	2000—2400
Pokucie I	2160	2200—2100
Oikos I—IV	17000	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6300	6400
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	16400	16400
Krakus I—VI	7500—7600	7600—7550
Chodorów I—V	22900—2300	22900—270[illegible]
Ćmielów I—II	3275—3325	3450—3425
Elektrow. Siersza I—IV	1350—1425	1350
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2550—2575	2550—2500
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	2350	2400
Terropol	275—325	—
A. Piasecki	3300	3400—3300
Chybie	20000	—
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Azot	2050	2100—2075

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 21 marca.

Dolar	—
Frank szwajc.	—
Korona austr.	132
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,350.000—9,375.000
Londyn	40,000.000
Zurych	1,620.000—1,619.000
Paryż	488.000
Medjolan	—
Wiedeń	132·85—133
Praga	271.000—271.500
Bruksella	—

Kraków, 21 marca.

Na dzisiejszem zebraniu panowało cokolwiek większe ożywienie, zwłaszcza w dziale dewizowym, przy tendencji utrzymanej. Dużo robiono w dewizie na Nowy Jork, gotówka bez ruchu.

Papiery bez zmiany. W dużem zainteresowaniu Górka, która zyskała wydatniej na kursie z powodu braku towaru oraz Chodorów. Naogół znać było pewną poprawę w przewidywaniach co do przyszłości.

Na pogieldziu cokolwiek większy ruch, niż wczoraj, przy tendencji przeważnie utrzymanej. Jaworzno dr. 115 mil., (25) 108 mil., (100) 98 mil. płacono, 104 mil. żądano. Gazy wschodnie 108 mil., na ultimo kwiecień 134—135 mil., Gazy zachodnie 32½—33 mil., Len 4900—5000 tys., Lokomotywy 2400—2450 tys., Nobel 7100—7200 tys., Huta szkła Krosno 7500 tys. płac., 8 mil. żądano, Elektrownia na Sanie 825—900 tys.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 21 marca.

Dolary St. Zjedn. . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	390.000—386.500
Holandja	3,470.000—3,450.000
Londyn	40,250.000—39,975.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	495.000—483.000
Praga	270.600—264.000
Szwajcarja	1.617.000—1,607.500
Wiedeń	131
Włochy	404.000—401.350
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,100.000
Pożyczka złota . .	15,000.000
Pożyczka dol.	

Minister Sołtan podał się do dymisji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. „Kurjer Polski" notuje pogłoskę, jakoby minister spraw wewnętrznych, Sołtan, **podał się do dymisji.** Następcą jego miałby być prokurator sądu apelacyjnego, **Huebner.**

Warszawa, 21 marca. Prez. ministrów Grabski konferował dzisiaj z ministrem spraw wewnętrznych **Sołtanem,** a następnie z kandydatem na stanowisko ministra spraw wewnętrznych **Huebnerem.** W godzinach popołudniowych odbył premjer Grabski konferencję z marszałkiem Sejmu, **Ratajem, poczem udał się do Belwederu.**

Nowy minister spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Wedle informacyj, otrzymanych z biura prasowego prezydjum Rady ministrów, **nominacja p. Zygmunta Huebnera na stanowisko ministra spraw wewnętrznych ma być rzeczą postanowioną.**

Prok. Z. Huebner jest z zawodu prawnikiem; przed wojną brał czynny udział w samorządowem życiu Radomia. Dnia 1 kwietnia 1917 r. mianowany został prokuratorem sądu okręgowego radomskiego, w dwa lata później prokuratorem sądu okręgowego w Warszawie, a następnie prokuratorem sądu apelacyjnego, na którem to stanowisku do dziś dnia pozostaje **P. Z. Huebner uchodzi za jednego z najwybitniejszych prawników b. Kongresówki. Odznaczony jest komandorją Polski Odrodzonej.**

Rzeź chłopów na Ukrainie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 21 marca. Z pogranicza sowieckiego z nad Dniestru donoszą: W ciągu ostatnich pięciu dni słychać tam było **odgłosy armatniej zaciętej walki, którą bolszewicy stoczyli z powstańcami chłopami na terenie gubernji chersońskiej.** Walka skończyła się **klęską powstańców,** którzy operując frontem zwartym obsadzili obszerny obwód Oliwiopola i **wyrżnęli tam wszystkich czynnych komunistów. Po zwycięstwie bolszewicy dokonali wielkiej rzezi chłopów.**

Wedle tychsamych wiadomości w dwóch miejscowościach Oliwiopolu i Buzenowata **rozstrzelano 1800 chłopów, kobiet i dzieci,** jako podejrzanych o popieranie ruchu powstańczego. Rzeź była bezlitosna, albowiem powstańcy w obu tych miejscowościach podpalili domy, gdzie mieściły się czerezwyczajki, **nie pozwalające żadnemu z czekistów wyratować się.** Dalsze wiadomości donoszą o coraz **większem wzmaganiu się ruchu powstańczego.**

—oo—

Papiery dywidendowe

z dnia 21 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	33000—36500—35500
Bank Zw. Sp. Zar.	23250—23750—23500
Cegielski	2650—2800
Parowozy	1900—1800—1850
Starachowice . . .	16490—16700—16600
Zieleniewski	47000—48000
Żyrardów	1750000—1803000—1800000
Haberbusch	29500—28000—28500
Nafta Polska	2500—2400—2450
Spirytus	9850—10350
Chodorów	24000—23500
Ćmielów	3200—3500—3300
Nobel	6650—6800—6775
Bank Przem. Lwów	2200—2125
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	—
Ursus	5000—5100—5050
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Praga, 21 marca. Tendencja cośkolwiek dla walut zachodnich słabsza. Notują: Amsterdam 1309—1315, Bruksela 148—148'50, Zurych 608—611'50. Londyn 150'60—151'40, Medjolan 153'75—154'05, Nowy Jork 3497'50—3525, Paryż 181'75—182'25, Budapeszt 0'05—0'05.20, Bukareszt 18'40—19'20, Wiedeń 0'04'89—0'05.09, Warszawa 3'70—3'85.

Gdańsk, 21 marca. Bez większych zmian. Nowy Jork 5'81—5'83, Londyn 18'75 biljonów, Warszawa 0'60—0'62.

Zurych, 21 marca. Tendencja spokojna. Paryż i Londyn we wstępnych transakcjach silniejsze. Notują: Amsterdam 214'60. Londyn 2488, Nowy York 5'78½, Paryż 29'85. Medjolan 25, Praga 1673'50, Wiedeń 0'0081.50, Budapeszt 0'0085, Bukareszt 305, Belgrad 710, Sofja 415, Warszawa 0'60—0'65.

Paryż, 21 marca. Tendencja chwiejna. Notują we wstępnych transakcjach bankowych: Praga 56'50—56'45. Londyn 84'13, Nowy Jork 19'61—19'64, Bruksela 79'50—80'20, Medjolan 85'20, Zurych 339'50, Kopenhaga 307, Amsterdam 732, Bukareszt 9'70, Wiedeń 0'028¾.

Londyn, 21 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 429'75. Paryż 84'45, Praga 148'42½, Bruksela 104'50, Medjolan 99 5/8, Zurych 2487, Amsterdam 1157'75, Kopenhaga 2734'50, Berlin 18'75 biljonów, Wiedeń 304.500, Warszawa 39,500.000.

Nowy Jork, 21 marca. Tendencja niejednolita. Londyn. Paryż i Zurych nieco silniejsze. Notują: Londyn 429'75, Paryż 509'50—511. Medjoaln 433'75—434, Amsterdam 3713, Zurych 1730, Praga 289'25, Wiedeń 0'14 1/8, Warszawa 0 001.05—0'001.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Z posiedzenia Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Senat na dzisiejszem posiedzeniu **przyjął ustawę o służbie cywilnej oraz nowelę do ustawy o władzach dyscyplinarnych dla urzędników państwowych.** Po załatwieniu tych spraw Senat przystąpił do dalszej dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów.

Likwidacja obozów dla internowanych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadza **obecnie w szybkiem tempie likwidację obozów dla internowanych.** Dotychczasowi internowani **otrzymają prawo azylu w granicach państwa** z pewnemi ograniczeniami. Ci, którzy nie otrzymają prawa azylu, dostawieni będą **do granic państwa dowolnie przez siebie wybranych.**

Zjazd giełd towarowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. Dnia 12 kwietnia odbędzie się w Warszawie **zjazd giełd towarowych, celem uzgodnienia systemu notowań,** ustalenia jednolitego ciężaru gatunkowego dla wszystkich giełd zbożowych oraz załatwienia sprawy notowań złotych polskich.

Rewelacje „Berliner Tageblattu"

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 21 marca. „Berliner Tageblatt" zamieszcza dzisiaj artykuł, w którym zajmuje się dementi ogłoszonem przez Benesza i Poincarego, **jakoby rewelacje tego dziennika o istnieniu tajnego traktatu między Czechosłowacją a Francją były nieprawdziwe. „Berliner Tageblatt" zbija to dementi, a specjalne oświadczenie Benesza, który** uroczyście zapewniał, że nigdy żadnego tajnego układu nie zawierał.

Wnioski prokuratora w procesie monachijskim

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Monachjum, 21 marca. Po zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie zamachu Hitlera postawił prokurator następujące **wnioski w sprawie ukarania winnych: dla Hitlera 8 lat więzienia, dla Poehnera, Kriebla i Webera 6 lat więzienia, dla Ludendorffa 2 lata więzienia, dla Fricka i Roehma 2 lata więzienia, dla Brucknera i Wagnera rok i 6 miesięcy, dla Perneta rok i 3 miesiące.** Wniosków prokuratora wysłuchali oskarżeni ze spokojem; na sali wywołały **wnioski o ukaranie winnych żywe poruszenie.**

Po zamknięciu kroniki

(s) **REKWIZYCJA MIESZKAŃ WSTRZYMANA.** Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, rekwizycja mieszkań w Krakowie została wstrzymana. — Prezydjum miasta odniosło się w tej sprawie do województwa, które zarządziło wstrzymanie rekwizycji. Równocześnie odniosło się prezydjum miasta w sprawie rekwizycji do prezydenta ministrów, ministra spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych.

(s) **TŁUMY LUDZI W PREZYDJUM MIASTA.** W dniu dzisiejszym koluary prezydjum miasta przedstawiały niezwykły widok. Przed ubikacjami wiceprezydentów i prezydenta miasta gromadziły się tłumy publiczności, przestraszonej mającemi dziś nastąpić rekwizycjami. Jak się dowiadujemy, komisja rekwizycyjna, która miała przybyć dziś do magistratu, nie jawiła się.

DZIKIE KRÓLIKI przed kilkunastu laty pojawiły się były pod Krakowem i w zachodnich częściach Polski. Pamiątką owych czasów jest wypchany królik w zbiorach Tow. ogrodniczego w Krakowie, zastrzelony na Polu Doświadczalnem Uniwersytetu. Obawy z powodu mnożenia się tych, nieznanych dawniej u nas szkodników, (które są plagą Australji) okazały się płonne — zdaje się, że je wyniszczyły psy. Po wojnie w Przegorzałach pod Krakowem, graniczących z leśnemi wzgórzami Woli Justowskiej i Bielan, dzikie króliki zniszczyły doszczętnie dużą plantację drzew owocowych pp. Burtanów przez ogryzanie kory na pniach. Obecnie — jak donosi „Ogrodnictwo" — pojawiły się znowu na Polu Doświadczalnem Uniwersytetu na Prądniku, gdzie ucierpiały od nich poważnie rozsady kapust, kalafjorów itp. Do niepożądanych aklimatyzacyj takich, jak: mącznika winorośli i mszycy wełnistej przybywa zatem jeszcze jedna — dzikiego królika.

(s) **ZGŁOSZENIA KOTŁÓW.** Magistrat m. Krakowa wzywa właścicieli kotłów parowych w Krakowie, aby zgłosili swoje kotły w Stow. dozoru kotłów w Warszawie, oddział w Krakowie, ul. Karmelicka 45, a niezależnie od tego, aby niezwłocznie przedłożyli magistratowi zgłoszenia swych kotłów na osobnym formularzu w trzech egzemplarzach.

ZE SPORTU. Jak było do przewidzenia, zapowiedziane matche footballowe „Cracovii" z berlińską drużyną, wzbudziły wśród publiczności krakowskiej olbrzymie zainteresowanie. Świadczy o tem ogromny pokup na bilety zarówno na miejsca siedzące jak i stojące. Że publiczność nie zawiedzie się w swych oczekiwaniach, za to ręczy wysoka klasa Kickerów, oraz system gry drużyn berlińskich, polegający na niezwykłem tempie, który drużyny berlińskie doprowadziły do doskonałości. Jak z ostatnich sprawozdań berlińskiej prasy sportowej wynika, godna podziwu jest siła przebojowa i świetny strzał trójki środkowej ataku. Co do poziomu gry reszta drużyny nie ustępuje wymienionym graczom. Cała drużyna fizycznie przedstawia się imponująco i biega znakomicie.

Zarówno boisko jak i wszystkie dojścia zostały znacznym nakładem kosztów doprowadzone do porządku. Dla uniknięcia natłoku kasy otwarte będą w dni zawodów już od godz. 12 w południe.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Obieg banknotów w P. K. K. P.** wynosił 10 marca 540 tryljonów, w czem mieszczą się kredyty gospodarcze w łącznej wysokości 169 tryljonów (w tem 89 tryljonów kredytów dyskontowych).

— **Premjowa pożyczka dolarowa** sprzedaje się w Warszawie doskonale, ale, niestety, krakowski oddział P. K. K. P. dotąd nie otrzymał druków.

— **Podatki pośrednie w Polsce** są na ogół znacznie niższe, niż w Czecho-Słowacji.

— **Wolne bilety jazdy dla posłów i senatorów** sprawiają ubytek w dochodach kolei państwowych o 2 i pół miljona franków rocznie.

— **Ujednostajnienie systemu notowań giełdowych** będzie przedmiotem obrad przedstawicieli Rad towarowo-giełdowych w ministerstwie przemysłu i handlu.

— **Sprawa s[illegible] bilansów w złotych** jest przedmiotem rokowań między centralnym Związkiem przemysłu, handlu, górnictwa i finansów a ministerstwem skarbu.

— **Conajmniej 10 proc. wkładów ubezpieczeniowych** będzie odtąd lokowanych w akcjach Banku Polskiego, oraz w pożyczce kolejow[illegible]

— **Kontyngent paszportów ulgowych** 100 złotych w celach handlowych został ustalony na 3000 rocznie, a tyle samo wynosi kontyngent paszportów ulgowych za opłatą 25 złotych na studja naukowe i dla niezamożnych kuracjuszów.

— **Emigranci za ocean** albo korzystają z ustawy o bezpłatnych paszportach, albo opłacają 25 złotych; z ulg tych nie korzystają osoby, opłacające podatek dochodowy od 2 proc. w górę.

— **Według projektu ustawy, wniesionego do Sejmu, spoczynek świąteczny** zabezpieczony ma być w Nowy Rok, Trzech Króli, w Niebowstąpienie Pańskie, w Boże Ciało, św. Piotra i Pawła, w Wniebowzięcie N. P. Marji, WW. Świętych, Niepokalane Poczęcie N. P. Marji i pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Do dni świątecznych nie należą natomiast drugie dnie Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt.

Waloryzacja opłat za ubezpieczenie od wypadków

Ze strony fachowej otrzymujemy następujące cenne uwagi:

W Małopolsce obowiązuje dotąd dawna austrjacka ustawa o ubezpieczeniu od wypadków z 28 grudnia 1887 roku Dz. u. p. Nr 1 z roku 1888, zmieniona i uzupełniona ustawą z 7 lipca 1921 roku Nr 65 Dz. u. p. poz. 413. Ta ostatnia rozszerza moc ustawy na wszystkich bez wyjątku pracowników i urzędników, w przedsiębiorstwach przemysłowych, fabrykach, hutach, kopalniach, przedsiębiorstwach budowlanych, rolnych, leśnych i t. d. i t. d., przyczem terminy uiszczania opłat do Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie utrzymała w ten sposób, **iż wpłaty te uskutecznione być mają półrocznie, to jest do 14 lipca za pierwsze półrocze, oraz do 14 stycznia za półrocze drugie.**

Stosownie do tego postanowienia uiszczano w podanych wyżej terminach przypadające Zakładowi ubezpieczeń od wypadków we Lwowie wpłaty, aż dopiero ustawa z 6 grudnia 1923 r. Nr 127 Dz. u. p. poz. 1044 o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, względnie rozporządzenia wykonawcze do tejże ustawy z dnia 18 stycznia 1924 r. Nr 16 Dz. u. p. poz. 160 wprowadzają do dotychczasowego procederu przewrót i zamęt, w skutkach swoich dla płatników niezwykle niesprawiedliwy. Albowiem celem ustawy z 6 grudnia 1923 r. o waloryzacji jest zwaloryzowanie dochodów państwowych, a za takie bezwarunkowo nie można uważać wpłat ubezpieczeniowych, aczkolwiek Zakład ubezpieczeń jest instytucją o charakterze publiczno-prawnym.

Mimo to nie podnosiłbym żadnych zarzutów przeciw waloryzacji opłat ubezpieczeniowych, **gdyby przyczyniały się choćby w najmniejszej mierze do powiększenia dochodów państwowych**, lub też, gdyby przez waloryzację opłat, a tem samem zapewnione zasilenie funduszów Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, **zastrzeżono choćby w jakiejś części zwaloryzowanie rent dla uszkodzonych, które w wielu wypadkach nie przenoszą nawet kwoty 100.000 Mkp. miesięcznie.**

Tymczasem skarb państwa nie ma żadnych korzyści z opłat ubezpieczeniowych, a renciści otrzymują tak znikome renty, że ich nawet odbierać nie chcą.

Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie sam nic na rzecz państwa nie świadczy, gdyż, wedle artykułu 24 ustawy z lipca 1921 r., **jest wolnym od opłacania podatków zarobkowych i dochodowych, a nadto księgi jego są wolne od opłat stemplowych.** Jeśli takie ulgi przyznaje się Zakładowi, to winno się mieć także na względzie zupełnie nieproporcjonalne ciężary, jakie skutkiem zwaloryzowania wkładek wstecz od 1 lipca 1923 roku na przedsiębiorstwach spoczywają.

Zasadniczo nie jestem przeciwnikiem waloryzacji, lecz w danym razie chodzi mi o drakońskie wprost postanowienie paragrafu 1 rozporządzenia wykonawczego z 18 stycznia 1924, ogłoszonego dopiero 25 lutego 1924 roku, które **waloryzuje opłaty** za drugie półrocze **bez względu na to, czy zostały wpłacone, czy też są zaległe.**

Skutkiem tego postanowienia powstają różnice, sięgające grubych miljardów, co więcej, godzi w byt słabszych przedsiębiorstw.

Jeśli przeglądniemy wszystkie dotychczas wydane i ogłoszone ustawy waloryzacyjne, **w żadnej nie znajdziemy postanowienia, któreby działanie ustawy przesuwało wstecz**, z wyjątkiem wspomnianego wyżej paragrafu 1 rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego Zakładu ubezpieczenia od wypadków. I tak n. p. ustawa o waloryzacji należytości podatkowych działa z dniem 1 stycznia 1924 roku, to znaczy, że jeżeli ktoś do dnia 31 grudnia 1923 roku podatku nie zapłacił, to po tym dniu musi już uskutecznić zapłatę zwaloryzowaną, ale nie było dotąd wypadku, **by płatnikowi, który z zapłatą nie zalega**, polecono dodatkowo uiszczenie zapłaty zwaloryzowanej.

Wszak i **Kasy chorych zwaloryzowały** wkładki swoich członków, a przecie **waloryzacja ta nie odnosi się do wkładek wstecznych, a już uiszczonych**, lecz od wpłat bieżących, względnie zaległych po dniu ogłoszenia danego rozporządzenia.

Wytłumaczonem byłoby w najlepszym razie waloryzowanie tylko **zaległych opłat**, to jest w tym wypadku, gdy w ustawowym terminie nie zostały uiszczone.

Niewytłumaczoną i nieuzasadnioną natomiast jest waloryzacja tam, gdzie przedsiębiorca w ustawowym terminie opłatę uiścił i to w dobrej wierze, nie przewidując bynajmniej, że potem dzie ustawa, czy rozporządzenie, które będzie polecało uskutecznianie opłaty po raz wtóry i to w wysokościach, powodujących wprost zawrotne różnice.

Wygląda to wszystko tak, jakby płatnik, który obowiązkowi swojemu w całej pełni zadość uczynił, zmuszonym był do opłaty jakiejś kary za winę niepopełnioną.

Wypada podnieść tu również i moment, że opłaty na rzecz Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie wskutek nadmiernie wysokich stawek, ustalonych ustawą z 7 lipca 1921 r., która zniosła granicę zarobku a ustaliła opłaty od pełnych zarobków, przewyższają **obecnie nieraz wskutek waloryzacji kilkakrotnie, a nawet i więcej razy podatek majątkowy!**

Reasumując powyższe wywody, widziałbym jedyny punkt wyjścia w tem, by waloryzacja **nastąpiła od dnia 1 stycznia 1924 roku, to jest, by obejmowała opłaty ubezpieczeniowe od pierwszego półrocza 1924 roku począwszy, i te za drugie półrocze 1923 roku, które do dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego, to jest do 25 lutego 1924 roku zapłacone nie zostały.**

Aby zaś to przeprowadzić, należałoby w jakikolwiek sposób spowodować zmianę odnośnego postanowienia rozporządzenia wykonawczego, względnie wywołać korzystną interpretację ustawy.

W. D.

Sprawa subskrypcji na Bank Polski na zebraniu przemysłowców

(rom) Dnia 20 b. m. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie przy bardzo licznym udziale zebranie przemysłowców, zwołane przez Związek przemysłowców w Krakowie. Przewodniczył wiceprezes Schimitzeck, a referował dr Battaglia. W dyskusji zabierali głos pp.: inż. Rosakowski, dr Herz, dr Faerber, inż. Troutler, dr Macudziński i inni.

Dr Battaglia zdał sprawę z konferencji reprezentantów sfer gospodarczych, która odbyła się 15 b. m. na temat subskrypcji w ministerstwie skarbu i zwrócił uwagę przemysłu i handlu na to, że kto nie subskrybuje, będzie miał niewątpliwie trudności z uzyskiwaniem kredytów dyskontowych w P. K. K. P. i w Banku Polskim, a kto zasubskrybuje, ten teoretycznie i przeciętnie stwarza sobie szanse podwyższenia swojego kapitału obrotowego (drogą dyskontu weksli) o 233 złp. i 33 gr. na każde 100 złotych wpłaconych. Następnie uchwalono zwrócić się do rządu **o rozszerzenie ulgi spłaty ratalnej także i na tych, którzy subskrybują mniej niż 25 akcyj**, aby umożliwić w tych ciężkich czasach także i średniemu oraz drobnemu przemysłowi i handlowi wzięcie udziału w subskrypcji.

W dalszym ciągu omówiono, na podstawie referatu dra Battaglii, jako delegata Związku przemysłowców na Warszawę, szereg innych spraw aktualnych, a dla przemysłu ważnych, jak przepisy wykonawcze do ustawy o podatku dochodowym, konieczność reformy podatku obrotowego, waloryzację opłat na rzecz zakładu ubezpieczeń od wypadków, opłaty paszportowe, wreszcie wypłatę wierzytelności przemysłowców do rządu za dostawy i roboty.

Uchwalono między innemi energicznie domagać się, by **należności przemysłowców za dostawy i roboty rządowe zostały bezzwłocznie wyrównane**, oraz przyjęto do wiadomości, że Związek przemysłowców odniosł się do właściwych władz i instytucyj z protestem przeciw wysokim opłatom paszportowym oraz przeciw kontyngentowaniu ulg w tych wypłatach.

Nowy pomysł co do kredytów budowlanych

Zdaniem p. Grabskiego, środków na rozbudowę miast ma dostarczyć **nowy podatek komunalny**, wprowadzony ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Podatek ten wprowadzony zostanie w życie już w najbliższym czasie. Środki, zyskane z tego podatku, użyte zostaną na oprocentowanie pięcioletnich obligacyj budowlanych, jakie wydawać będzie dla ludzi, pragnących budować jedna z instytucyj państwowych kredytowych, najprawdopodobniej Bank Krajowy. Stopa procentowa tych obligacyj musiałaby być z natury rzeczy dość wysoką, skutkiem czego kredyt ten byłby trudno dostępny i zbyt ciężki dla szerokich sfer ludności. A więc właśnie celem potanienia tego kredytu procent tych obligacyj spłacany będzie w przeważającej części przy pomocy funduszu, zyskanego ze wspomnianego wyżej podatku komunalnego. Pragnący budować, będą więc otrzymywali stosunkowo niski kredyt budowlany w formie owych pięcioletnich obligacyj budowlanych. Rząd przewiduje równocześnie wymianę tych obligacyj po upływie pięciu lat na długoterminowe listy zastawne.

Na pytanie, czy rząd nie zamierza przyczynić się bezpośrednio do sprawy rozbudowy miast, premjer oświadczył, że państwo w sprawie tej uczyniło wszystko, co uczynić mogło, teraz musi dopomóc sobie samo społeczeństwo. Zasada samowystarczalności musi i w tej dziedzinie znaleść pełne zastosowanie.

Sprawa budowy domów urzędniczych i robotniczych spocznie również wyłącznie na barkach miast.

(Nie sądzimy, by stosunki targu pieniężnego już rychło umożliwiły lokowanie obligacyj budowlanych w szerszym zakresie).

Z targów drzewnych

Gdańsk, 18 marca.

(Od spec. korespondenta).

(sk) Przemysł drzewny Polski od kilku miesięcy znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. O przyczynach nieraz już była mowa. Narazie wystarczy zilustrować sytuację następującemi szczegółami: Robocizna przeciętna wynosiła w styczniu 1923 r. 0·19 cts. am., podczas gdy w lutym 0·50 cts. am. Następnie taryfa kolejowa wzrosła o 200% w porównaniu do miesiąca grudnia 1923 r., przy równoczesnej zniżce cen osiągalnej za deski o 35%. Stanął nietylko eksport, ale i produkcja nie mogła należycie wyzyskać tak wyjątkowo sprzyjającego zniżce sezonu zimowego. Tymczasem ostatnie wiadomości z targów drzewnych zapowiadają niejaką zmianę sytuacji handlowej na lepsze. Popyt na materjały nieco się zwiększył, a ceny powoli naciągają. Wprowadzenie ulg taryfowych, mianowicie przesunięcie opłat za transport drzewa do Gdańska z kl. VII do VIII umożliwiło skromną kalkulację. Tutaj jednak grozi niebezpieczeństwo, iż wobec mającego wkrótce nastąpić podwyższenia taryf towarowych drogą przesunięcia wszystkich opłat za przewóz o jedną klasę wyżej, zostaną zniwelowane dotychczas osiągnięte korzyści. „Caveant consules!" Ostatnie ceny za materjały eksportowe wagon loco stacja załadowania, były następujące:

Kloce sosnowe (przeciętnie 25 cm) 16—18 sh; kloce świerkowe 14—14/6 sh; kopalniaki sosnowe 8/6—9 sh; słupy telegraficzne 12/6—13/6 sh; kloce dębowe odziomkowe 18—19 sh; za papierówkę świerkową żądano dolarów 2·65—2·70 za metr przestrzenny w ładunkach wagonowych, loco stacja graniczna Grajewo. Za pierwszorzędne bulsy sosnowe płacą 3 funty 12 sh, loco wagon stacja półn. Królestwa za metr sześcienny. Za bulsy dębowe 7—8 funtów. Za kloce dębowe fornirowe 4 funty. Na gdańskim targu płacą za angielski materjał sosnowy 12 funtów, a za jodłowy 9½—10 funtów za standard. Ceny dla wewnętrznego zbytu trochę naciągają i wynoszą według notowań bydgoskich przeciętnie za metr sześcienny w miljonach marek polskich: sosnowe okrągłe 28, dębowe okrągłe 38, deski sosnowe stolarskie 92, kantówka 83, dębowy materjał stolarski 96. Niemcy usiłują ściągnąć polski eksport drzewa na swoje drogi, przedewszystkiem zapomocą ulg taryfowych. Dlatego też przewóz drzewa z półn. Królestwa na Królewiec kalkuluje się o kilka szylingów taniej, niż na Gdańsk. Nadto udzielają Niemcy przy większych transportach do Szczecina i Królewca 35 proc. refakcji.

Kronika ekonomiczna

(b) **APOLOGJA ZIEMIAN PRZECIW ZARZUTOM LEKCEWAŻENIA INTERESÓW SKARBU PAŃSTWA.** Wobec takich zarzutów, podnoszonych w ostatnich czasach z różnych stron, ziemianie (identyfikujący w tym wypadku przeważnie siebie samych z całem rolnictwem) wskazują na następujące fakta:

1) Tylko ziemianie przyczyniają się do odbudowy kraju tak zw. daniną lasową w ogólnej wartości około 250 miljonów franków złotych.

2) Z ogólnej sumy 1 miljarda franków złotych podatku majątkowego przypada na rolnictwo 500 miljonów, **a na samą większą własność 420 miljonów**, podczas gdy przemysł płaci 375 miljonów, a wszyscy inni opodatkowani 125 miljonów.

3) Ceny ziemi w porównaniu z przedwojennemi spadły do dwuch trzecich wartości, a były okresy, jeszcze rok temu gdy nie dosięgały nawet połowy wartości przedwojennej.

4) Ceny zboża i wytworów rolnych zostały przez cła wywozowe niesłychanie obniżone, n. p. żyta do 38 proc. cen przedwojennych, a innych wytworów rolnych najwyżej do 70 proc., podczas gdy główne wytwory przemysłu osiągnęły 150 do 200 proc. cen przedwojennych.

5) W kredycie P. K. K. P. uczestniczyło rolnictwo śmieszną sumą 0,46 proc., podczas gdy przeszło 90 proc. kredytu szło na cele przemysłu i handlu.

(Wyżej podano porównanie cen nie jest zupełnie ścisłe. Z jednej strony cena żyta jest trochę za nisko oszacowana [illegible] przeciętnie co do cen za wyroby przemysłowe [illegible] st za wysokie.)

(b) **UDZIAŁ ZAGRANICZNEGO KAPITAŁU W ELEKTRYFIKACJI POLSKI.** Niedawno dzienniki przyniosły wiadomość, jakoby kapitał angielski, za pośrednictwem, p. Franciszka Bruggera, t. j. Banku elektryfikacyjnego miał wziąć udział w budowie kolei elektrycznej Kraków-Katowice z wkładem 4 mil. funtów. Wiadomość ta jest zupełnie mylna. Mianowicie kapitał angielski uczestniczy tylko w rozbudowie sieci tramwajowej w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej, a to przez Towarzystwo „Siła i Światło". Natomiast „Przemysł węglowy", który przeprowadza imprezę kolei Kraków-Katowice łącznie z Bankiem elektryfikacyjnym, wciągnął do tego kapitały francuskie i belgijskie. Cyfra 4 miljonów funtów zarówno na jedno jak i na drugie przedsięwzięcie jest grubo przesadzona.

SZCZEGÓŁY UMOWY O WARUNKI PRACY W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Na posiedzeniu komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego we Lwowie 14 b. m. ustalono pobory robotników naftowych za pierwszą połowę [illegible] b. r., jak następuje:

I. kategorja, Borysław: 8,100.000 Mkp., Krosno: [illegible],849.000 Mkp., Bitków: 7,849.000 Mkp.

II. kategorja, Borysław: 6,330.000 Mkp., Krosno: 6,071.000 Mkp., Bitków: 6,071.000 Mkp.

III. kateg., Borysław: 4,356.000 Mkp., Krosno 4,0[illegible].000 Mkp., Bitków: 3,645.000 Mkp.

IV. kateg., Borysław: 2,533.000 Mkp., Krosno: 2,272.000 Mkp., Bitków: 2,272.000 Mkp.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi wynoszą:

I. kategorja 17,712.000 Mkp., II. kat. 10,623.000 Mkp., III. kategorja 10,121.000 Mkp., IV. kategorja 3,790.000 Mkp.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

W rafinerjach dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów, wynosi 830.000 Mkp. na dniówkę. Dodatek dla robotnic IV. kategorji w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 548.000 Mkp. na dniówkę.

POZIOM CEN W ANGLJI wynosi obecnie około 170 procent poziomu przedwojennego. W obecnym sporze między pracodawcami a górnikami angielskimi, ci ostatni żądają podwyżki 40 procent ponad ceny przedwojenne, a pracodawcy koncedują tylko 30 procent. Dla ilustracji dodajemy, że poziom ten ponad przedwojenny jest wyższy w Stanach Zjednoczonych okrągło o 140 procent, w Szwajcarji o 180 procent, w Polsce o 130 procent, a w Niemczech tylko o 115 procent.

Ceny na targach krajowych

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. Not. urz.: pszenica 11·40—11·50, żyto 6·95—7, jęczmień 7·20—7·30, owies 7·25—7·35.

Lwów. Usposobienie słabe. Notowano w milj. mkp.: pszenica kraj. (73/74) 36—38·5, żyto małopolskie (68/69) 22—23, jęczmień małopolski brow. 21·5—22·5, przemiałowy 18·5—19·5, owies małopolski (44/45) 21—23, żyto małopolskie (65/66) 19·5—20·5. Z wyjątkiem owsa wszystkie ceny szacunkowe.

Warszawa. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg w milj. mkp. Franco st. załad.: pszenica kongr. 42—43·250, żyto kongr. 116 f 22·5—23, 117 f 23·5, poznańskie 117 f 23, owies kongr. jednolity 22·5—22·750, jęczmień kongresowy brow. 24·5—25·250, otręby pszenne 15. Franco Warszawa: żyto kongresowe 117 f 25, otręby żytnie 11·5. Tendencja w dalszym ciągu chwiejna, obroty duże.

JAJA.

Warszawa. Dowozy bardzo duże. Ceny za pierwszy gatunek 220, za świeże galicyjskie 235 milj. Przewidziana zniżka cen z powodu dużych dowozów.

NAFTA i PRZETWORY.

Borysław. Ropa, na skutek dowiercenia szybu Pax (6 wagonów dziennie) spadła na 172—173 dol. efektywnych za wagon. Na kopalni Sydney po pierwszym silnym wybuchu ropy i gazów nastąpił zasyp, obecnie się wyrabia.

Nadprzyrodzone zdolności człowieka

Dr Eugenjusz Osty porusza w swej książce pod tytułem: „Nadnaturalne zdolności człowieka" ciekawe zagadnienie, już i dawniej tu i ówdzie omawiane. Przytacza on wielką liczbę tajemniczych wydarzeń w rodzaju przeżycia, o jakiem opowiada Goethe, gdy pewnego razu, jadąc konno do Sesenheim, zobaczył nagle swoją własną postać, zdążającą z przeciwka na koniu ku sobie. Znanem jest też opowiadanie Maupassanta o sobowtórze. Kiedy pewnego popołudnia siedział przy biurku, usłyszał, jak się drzwi otwarły i gdy się odwrócił, zobaczył samego siebie, siedzącego naprzeciwko z głową, wspartą na ręce, słyszał przytem, jak zjawa dyktowała mu, co ma napisać.

Wypadki takie zdarzają się jednak nietylko u poetów, obdarzonych żywą wyobraźnią, lecz opowiadają o nich także całkiem zwyczajni śmiertelnicy. I tak podaje francuski psycholog, Sollier, że obserwował dziewczynę, która często wieczorem w oddaleniu dwóch metrów od siebie spostrzegała fantom, zupełnie do niej podobny i taksamo, jak ona, ubrany. To drugie „ja" pozostawało : jaką godzinę w jej pokoju. Podobnie inna dziewczyna, siedząc raz przy stole, ujrzała się nagle w zwierciadle, w tejsamej sukni i, gdy przerażona powstała z miejsca, zjawa w lustrze pozostała mimo tego w niezmienionej pozycji.

Także lekarze opowiadają o innych przykładach nadnaturalnych sił. I tak pewien pacjent opisał w hipnozie lekarzowi całą strukturę swego ciała, aż do najdrobniejszych szczegółów, choć nigdy się nie zajmował medycyną. Inny znów chory udzielił w hipnozie swemu lekarzowi tak dokładnych wyjaśnień o tem, co się dzieje wewnątrz jego organizmu, że naprowadziło to lekarza na wykrycie przyczyny choroby: pacjent wspomniał przytem o szczególnem położeniu pewnej małej cząstki kości, leżącej w jego wnętrznościach, a operacja, przedsięwzięta wkrótce potem, potwierdziła słuszność jego opisu.

Znane są zresztą przepowiednie różnych „jasnowidzących", które się istotnie sprawdziły. I tak, jak ogólnie wiadomo, słynny malarz, Wereszczagin, powiedział raz do pewnego lekarza kilka lat przed wojną rosyjsko-japońską w czasie pobytu swego w Porcie Artura: „Wiem, że te góry rozbrzmiewać będą echem armat, Rosja będzie pobita, ale ja już tego nie dożyję. Czuję, że tutaj spotka mnie śmierć". Wszystko to spełniło się rzeczywiście. Zdaniem dra Osty, istnieje „szósty zmysł", zapomocą którego niektóre osoby doznają podobnych nadprzyrodzonych wizyj i mogą, mówiąc popularnie, „ujrzeć swego ducha".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.